

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.159

## Minister Eden wyjechał do Pragi

### Lord prywatnej pieczęci spóźnił się na pociąg

#### Rozmowy warszawskie skończyły się tylko na informacjach

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Minister Eden miał wyjechać wczoraj jak wiadomo z Warszawy o godz. 5 min. 10 po południu. Jednakże przy wyjeździe nastąpiło

#### KILKUNASTOMINUTOWE OPÓŹNIENIE

bowiem wicemin. Szembek o prowadził go po mieście, licząc, że pociąg odchodzi o godz. 5 min. 20.

To też na dworcu kolejowym wszyscy podziwiali

#### DZIWNĄ NIEPUNKTUALNOŚĆ MINISTRA ANGIELSKIEGO.

Składano to na karb rzekomej konferencji, którą miałaby odbyć, jakkolwiek z treści komunikatu oficjalnego, który był już wiadomy prasie o godz. 3-ej wynikało, że nie mogło być żadnych złudzeń na temat dalszych konferencji. Jak wiadomo bowiem,

#### NIE UDAŁO SIĘ ZNALEZĆ ODPOWIEDNIICH FORMUŁ DLA USTALENIA PUNKTÓW STYCZNYCH W SPRAWIE PAKTU WSCHODNIEGO,

i gdyby określić geograficznie stan rzeczy, możnaby ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że plan paktu wschodniego w Berlinie spotkał się z całkowitym sprzeciwem, w Sowietach z mocną sympatją, a w Polsce, która znajduje się między Niemcami i Sowietami, z nastrojem „demisaison’owem“.

Po tym komunikacie cała prasa francuska i angielska poinformowała swoje pisma, że wszelkie

#### ROZMOWY NA TEMAT PAKTU NIE DAŁY ŻADNEGO POZYTYWNEGO WYNIKU.

Wczoraj dochodziły pewne szczegóły rozmów prowadzonych w Belwederze. Jak słychać, nie konferowano tam na tematy polityczne.

#### MARSZ. PIŁSUDSKI PYTAŁ MIN. EDENA O JEGO SŁUŻBĘ W INDIACH,

rozmowy na tematy polityczne uważał za zbyteczne, albowiem min. Beck, prowadził wszystkie konferencje za jego wiedzą. — Należy się domyślać, że czynnik decydujący chciał uniknąć rozmów politycznych, by nie dać w ten sposób okazji min. Beneszowi do korzystania z in-



Min. Eden w rozmowie z min. Beckiem na dworcu w Warszawie.

formacji politycznych czynnik decydującego.

#### WRAZ Z ODJAZDEM MIN. EDENA PUNKT CIĘŻKOŚCI PRZENOSI SIĘ W TEJ CHWILI ZNOWU DO FRANCJI,

czyli do wizyty min. Laval’a, który ma przybyć do Polski i omówić sprawy, związane z e-

wentualnym SOJUSZEM SOWIECKO-FRANCUSKIM.

Jeszcze przedtem odbędzie się cały szereg rozmów między Polską i Francją w Paryżu, w Londynie, a nie jest wykluczone, że rozmowy te będą się toczyć częściowo również i w Stresie.

### Komunikat o wizycie p. Edena

WARSZAWA, 3 kwietnia. (PAT) W czasie swego pobytu w Warszawie p. Eden, lord prywatnej pieczęci, przyjęty został przez p. prezydenta Rzplitej oraz przez p. marszałka Piłsudskiego.

P. Eden odbył po raz pierwszy rozmów z p. ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem. Poinformował on p. ministra o prze-

biegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i w Moskwie na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego r. b. W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym p. minister spraw zagranicznych zaznajomił p. Edena z poglądami rządu

pońskiego na sprawy, objęte tym komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiedziała swemu zadaniu. Podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu, w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

WARSZAWA, 3 kwietnia. — (Pat.) — Dziś, o godz. 17 m. 10 opuścił Warszawę pociągiem do Pragi lord pieczęci prywatnej W. Brytanji min. Anthon Eden wraz z towarzyszącymi osobami. —

Na dworcu Głównym odjeżdżającego min. Edena żegnał: minister spraw zagr. Beck, wiceminister Szembek, ambasador polski w Londynie Raczyński, poseł czechosłowacki w Warszawie Girs, członkowie ambasady W. Brytanji oraz liczni przedstawiciele prasy

krajowej oraz korespondentów pism zagranicznych.

Do granicy min. Edenowi towarzyszy z ramienia min. spraw zagr. p. radca Lubomirski.

WARSZAWA, 3.4. (PAT) — Lord prywatnej pieczęci p. Anthony Eden, wyjeżdżając z Polski, wystosował do ministra spraw zagranicznych p. Becka depeşe treści następującej:

„Nie mogę opuścić Warszawy, nie wyraziwszy mojej najszczerzej wdzięczności rządowi polskiemu i osobiście panu, panie ministrze, za serdeczność i gościnność, jaką mi pan okazał. Dzięki panu pobyt nasz w Polsce stał się dla nas pamiętnym. Ponadto wizyta w Warszawie i możliwość poznania waszej pięknej stolicy, o której tyle słyszałem, sprawiły mi wielką osobistą przyjemność. Jestem także przekonany, że rozmowy, które miałem zaszczyt prowadzić w Warszawie, posiadały prawdziwą wartość.

Korzystam ze sposobności, aby wyrazić za to i za tyle okazanej nam życzliwości, najszczerze podziękowania rządowi polskiemu i panu, panie ministrze. (—) Eden.

### Pesymizm dokoła Stresy

LONDYN, 3.4. (PAT) — W piątek, dn. 5 b. m. odbędzie się specjalne posiedzenie gabinetu, celem wysłuchania sprawozdania ministra Edena z jego podróży do Moskwy, Warszawy i Pragi.

Sir John Simon i Eden wyjeżdżają do Stresy w początku przyszłego tygodnia. Wyjazd Mac Donalda do Strasy uważany jest za nieprawdopodobny.

Koła polityczne nie oczekują, aby

rozmowy w Stresie wydały bardziej doniosłe rezultaty. Rozmowy te uważane są za naturalne następstwo informacyjnych wizyt Simona i Edena. Natomiast koła polityczne przywiązują duże znaczenie do zwołanego na dzień 15 b. m. posiedzenia rady ligi narodów.

### Obrady w sali Napoleona

MEDJOLAN, 3.4. (PAT) — Przygotowania do konferencji w Stresie (na wybrzeżu Lago Maggiore) są w pełnym toku. Obrady toczyć się będą w pałacu Borromeo na jednej z czterech wysp Borromejskich, Isola Bella. Na salę konferencyjną wyznaczono wielką salę koncertową, znajdującą się obok sali t. zw. tronewej, w której mieszkał Napoleon.

### Zgon gen. Konarzewskiego

WARSZAWA, 3.4. (PAT) — Dziś o godz. 8 rano zmarł w Warszawie wskutek ataku sercowego inspektor armii, generał dywizji ś. p. Daniel Konarzewski, w wieku lat 64.

### 54.000 ofiar malarji

LONDYN, 3.4. (PAT) — Według doniesień z Colombo, ofiarami epidemji malarji na Cejlonie padło dotychczas 54 tysiące ludzi.

### Konferencja Eden — Litwinow w Moskwie



Min. Eden podczas konferencji z komisarzem Litwinowem. Od lewej — ambasador angielski w Moskwie Chilston, min. Eden, Litwinow, ambasador ZSSR w Londynie Majski, radca ambasady angielskiej Strang.



# Antysowiecka karta Hitlera

Znany francuski publicysta W. d'Ormesson twierdzi, iż dla podtrzymania i galwanizacji energii narodu niemieckiego na rodowo - socjalistyczna ideologia musiała przedstawiać Niemcy, jako ofiarę całego świata. Stąd dążenie do zbrojeń, mających na celu danie niemieckiemu sprzeciwowi oparcia o taką potęgę militarną, która byłaby zdolna nastraszyć cały świat. Lecz podobne środki, odwracające Niemcy od współpracy europejskiej, musiały się rzeczy pogłębić kryzys gospodarczy. Wraz z pogłębieniem gospodarczego przesilenia wzmagają się w Niemczech nacjonalizm, gdyż w miarę wzrostu wewnętrznych trudności gospodarczych i finansowych, hitleryzm jest zmuszony coraz bardziej akcentować problemy polityki zewnętrznej. Jest to utrzymuje d'Ormesson, jedyny środek dla odwrócenia uwagi mas ludowych od rozczarowań na odcinku wewnętrznym.

Dawno już zwracaliśmy na to uwagę, zaznaczając, iż hitleryzm musi pójść tą drogą, jaką zawsze szły i idą różnego rodzaju odmiany cesaryzmu, dla którego wojna, dywersja zewnętrzna stanowi jakby kłapę bezpieczeństwa, swego rodzaju ostatnią deskę ratunku.

Widocznym jest jednakże, że gospodarcze i psychologiczne przyczyny niemieckiej polityki imperjalistycznej są daleko głębsze, czem też się domaczy-

ogromna siła naładowania tego imperjalizmu, jego potężny dynamizm.

Nastawiwszy całe życie narodowo - gospodarcze i ideologiczne na wojnę, hitleryzm dąży ku temu, by realizację swych zaborczych planów móc rozłożyć na raty i rozpocząć ją w najbardziej dogodnych warunkach. Stąd dążenie do izolowania ewentualnego przyszłego przeciwnika, pozbawienia go sprzymierzeńców, przy jednoczesnej próbie powiększenia koła swych własnych sojuszników i co najmniej zneutralizowania tych państw, których nie można pozyskać jako sojuszników.

Jedynym przeciwnikiem, który odpowiada warunkom tej dyplomatycznej gry Trzeciej Rzeszy jest Rosja sowiecka; to też hitleryzm dąży do zmontowania ogólnoeuropejskiej krucejaty przeciwko Sowietom, a co najmniej do tego, by państwa zachodnio - europejskie pozostawiły Niemcom na wschodzie Europy wolną rękę.

Dla osiągnięcia tego celu dyplomacja niemiecka dąży do utrzymania stanu ciągłego napięcia w stosunkach japońsko - rosyjskich, do pogłębienia nastrojów antyrosyjskich w Wielkiej Brytanii, do wykorzystania antysowieckich nastrojów również i w innych krajach zachodniej Europy, wśród finansjery i konserwaty-

stów Francji, Belgii, Szwajcarii i t. d. Jednocześnie Rzesza niemiecka liczy na to, że Polska pozwoli się wciągnąć w tę grę antysowiecką i kusi Polskę widokami na ekspansję terytorjalną i gospodarczą kosztem Rosji. Toteż niemiecka propaganda nieustannie szerzy pogłoski o niebezpieczeństwie rosyjskiem o sowieckim imperjalizmie; twierdzi, iż krucjata antysowiecka stanowi jedyne wyjście z ślepej uliczki, w którą kryzys gospodarczy wpędził Europę. Rosja — ognisko międzynarodowego komunizmu musi być zgnieciono — oto leit motyw hitlerowskiej propagandy zagranicą. Ta propaganda znajduje oddźwięk nie tylko u niektórych odłamów burżuazji poszczególnych krajów, lecz i u międzynarodówki zbrojeń i nafty, u Zacharowych i Deter-

## Od 1 maja układ czesko-amerykański

Departament stanu donosi o podpisaniu tymczasowego układu handlowego z Czechosłowacją. Układ przewiduje tylko bezwarunkową klauzulę największego uprzywilejowania w zakresie stawek celnych. Wchodzi on w życie dnia 1 maja r. b. i będzie obowiązywał do chwili, w której zostanie zastąpiony przez normalny traktat, względnie wymówiony 30-dniowym wypowiedzeniem przez jedną z układających się stron.

dingów. Dla tych samych celów stara się hitleryzm pozyskać i stolicę apostolską, przy czem neo - pogański hitleryzm chce uchodzić za międzynarodowego obrońcę chrześcijaństwa. Inne zaś odłamy opinii zagranicznej, w szczególności we Francji, próbuje hitleryzm zjednać dla swych celów obietnicą utrzymania pokoju na zachodzie Europy za cenę niemieckiej ekspansji terytorjalnej w Rosji.

Tę kartę antysowiecką chciał kanclerz Hitler wyzyskać w rozmowach z Simonem i Edenem w Berlinie, licząc w szczególności na to, iż znany germanofil, lord Lothian zdołał dodatkowo urobić sir Simona.

Führer przeciwstawił się ponownie zawarciu paktu wschodniego, zgadzając się na pakt dwustronny z innymi państwami prócz Rosji; interlokutor brytyjskich mężów stanu posunął się jeszcze dalej: mało, że przyznał się do swych zaborczych planów antyrosyjskich, lecz próbował dowiedzieć, że Niemcy nie tylko mają prawo, ale niemal obowiązek kolonizowania zachodnich rubieży sowieckich; to stanowi — zdaniem kanclerza — historyczną misję Niemiec.

Wiemy doskonale, że rozwijana przez Hitlera prawniczo - polityczna argumentacja na rzecz paktów dwustronnych, a przeciwko systemowi kolektyw-

nej obrony pokoju, nie ma żadnej wartości. Najmocniejszym momentem jego wywodów, była próba wykorzystania niechęci anglików do wszelkich prób wprowadzenia do stosunków międzynarodowych t. zw. sankcji militarnej w formie wzajemnej pomocy militarnej przeciwko napastnikowi.

Te antysowieckie idee Hitlera nie były dla anglików czemś nowym. Kanclerz właściwie rozwinął tezy sławetnego londyńskiego memorandum Hugenerberga, który wznowił imperjalistyczną koncepcję przedwojenną Naumana i Rohrbacha.

Pojedynki między Berlinem a Moskwą trwa nadal. Gdy Berlin obstaje przy żądaniu wyeliminowania wschodniej Europy z „lokarnizmu“, Moskwa z coraz większym naciskiem podkreśla niepodzielność pokoju i niemożliwość lokalizowania ewentualnego konfliktu zbrojnego.

Dotychczasowe wiadomości o berlińskiej aukcie Simona i Edena oraz o rozmowach Edena w Moskwie wskazują na to, że pozycja Moskwy się wzmocniła, lecz o ostatecznym dyplomatycznym zwycięstwie Moskwy nad Berlinem mówić jeszcze byłoby zawczesnie.

S. Czeczelnicki.  
**Morze i kolonie  
to potęga Polski**

## Capitol

Początek 4.30 codziennie!  
w soboty i niedziele o 12.30!

Reżys.  
ERNEST LUBICZ

Dziś prezentujemy!

# Wesoła Wdówka

W rolach głównych:

Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier

Najwspanialsza o niebywałej wystawie,  
pełna czarów i pięknych melodii operetka Franciszka Lehara

## Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

W nadprogramie najnowsze aktualności z całego świata

Początek 4, 6, 8 i 10.  
Bilety ulg. i passe-partouts nieważne.

Czołowe arcydzieło tegorocznej austriackiej produkcji filmowej

# Audjencja w Ischlu

Porywająca symfonia upojnej muzyki wiedeńskiej, beztróskiego humoru i niezrównanej gry aktorskiej.

Film pełen sentymentu i nastrojów. — W rolach głównych:

Martha Eggerth, Szöke Szakall, Paul Hörbiger

Film, który bezwzględnie wszystkich zachwyci i do łez rozśmieszy

## Kino EUROPA

Narutowicza 20  
Pocz. 4. 6. 8. 10.15

Dziś!

Film potęga!

# Imitacja Życia

wg. powieści Fannie Hurst  
Reż. John Stahl, twórca  
„Boznej ulicy” i „Zaledwie wesoraj”

W rol. gł. CLAUDETTE COLBERT

NAJWIĘKSZA KREACJA ARTYSTYCZNA

# Elżbiety Bergner w filmie „Marzące Usta”

WKRÓTCE



## Japończyk — arbitrem w konwencji z państwami bałtyckimi

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pomiędzy Polską, a Lotwą, Estonią i Finlandją podpisana została w swoim czasie konwencja arbitrażowa. Arbitrem miał być przewodniczący trybunału międzynarodowego w Hadze, baron Adatci. Wobec jego śmierci — na stanowisko arbitra powołany został poseł japoński w Paryżu, p. Sato.

## Szabienica w Rzeszowie Morderca księdza będzie stracony

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że kancelaria cywilna prezydenta Rzplitej zakomunikowała ministerstwu sprawiedliwości o odezuceniu podania o ulaskawienie skazanego na śmierć Gabryela Cechury, mordercy księdza Krzosa.

Wobec odrzucenia prośby o ulaskawienie, kat Braun udał się do Rzeszowa dla wykonania wyroku.

# Kobiety 7-miu krajów u ks. Bismarcka

## W ambasadzie Rzeszy w Londynie domagają się prawdy o Jacobie

### Jak prowokator Wesemann wprowadził w błąd publiczność londyńskiego

LONDYN, 3.4. (PAT) — Złożona w Berlinie nota rządu szwajcarskiego, protestująca przeciwko wprowadzeniu ze Szwajcarii do Niemiec dziennikarza niemieckiego, Jacoba, wywołała w Londynie duże wrażenie.

Słynny publicysta angielski Wickham Steed, którego nota szwajcarska wymienia w związku z aferą, gdyż odgrywał rolę prowokatora Wesemann wkraść się w zaufanie Jacoba przez obietnicę przedłożenia materiałów Jacoba Steedowi, oświadczył na ten temat prasie angielskiej co następuje:

„Nigdy Jacoba nie widziałem. Wesemanna pod jego nazwiskiem nie znałem. Przyszedł on do mnie przed 18-tu miesiącami, przedstawiając się za Rudolfa Schroedera, zaopatrzonego w polecenia niemieców,

godnych zaufania, których poznałem w Paryżu. Chciał on mnie zainteresować losem kobiet w obozach koncentracyjnych w Niemczech i pytał, czy mógłbym go skomunikować z organizacjami kobiecymi dla rozorganizowania

protestu przeciwko traktowaniu kobiet w tych obozach.

Jedynym dowodem, jaki posiadał na poparcie swoich opowiadań był list, rzekomo wysłany drogą nielegalną z jednego z obozów koncentracyjnych. Oświadczyłem mu, że tego rodzaju dowód jest niewystarczający. Wesemann wspominał dalej o doktorze Jacobie i zapytał mnie, czy zgodziłbym się zaabonować niezależny biuletyn informacyjny, jaki Jacob będzie wydawał w Strasburgu. Napisałem wobec tego do dr. Jacoba i zaabonowałem jego biuletyn informacyjny na pewien okres czasu, ale jego osobiście nigdy nie spotkałem.”

W dniu dzisiejszym zgłosiła się w ambasadzie niemieckiej w Londynie

delegacja przedstawicielek 7-miu krajów,

biorących udział w obradach międzynarodowego komitetu wykonawczego ligi kobiet dla wolności i pokoju. Delegację przyjął niemiecki charge d'affaires ks. Bismarck. Delegatki reprezentujące W. Brytanię, Szwajcarię, Czechosłowację, St. Zjednoczone, Francję, Szwecję i Holandję

domagały się od ks. Bismarcka wyrażenia informacji

w sprawie uprowadzenia Jacoba, zwracając uwagę na wrażenie, jakie wywołać mogą tego rodzaju sprawy w opinii publicznej. Ks. Bismarck odpowiedział, że nie może udzielić żadnych informacji

poza te, jakie zawarte były w komunikacie niemieckim, podanym oficjalnie prasie.

## Sen. Korfanty za oszustwa będzie wydany sądom

KATOWICE, 3 kwietnia. (PAT) — Prokurator sądu apelacyjnego katowickiego dr. Tokarski skierował w trybie przewidzianym ustawą wniosek do marszałka senatu w Warszawie o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfanteo za przestępstwa z art. 264 k. k. (oszustwa).

KATOWICE, 3 kwietnia. (PAT) — P. prezydent Rzplitej zarządził zamknięcie sesji sejmiku śląskiego w dniu 3 kwietnia r. b. Odnośny dekret został dziś w godzinach popołudniowych wręczony marszałkowi sejmiku śląskiego.

## Dodatkowy sobotni pociąg z Warszawy do Zakopanego

Aż do odwołania będzie uruchomiony w każdą sobotę warunkowy pociąg z Warszawy do Zakopanego począwszy od dnia 6-go b. m. Pociąg wracać będzie z Zakopanego do Warszawy w niedziele, poczynając od dnia 7 b. m.

Odjazd z Warszawy z Dworca Głównego wyznaczony został na godzinę 20 min. 35, przyjazd do Zakopanego o godz. 8-ej min. 37. Odjazd z Zakopanego o godz. 19 min. 28, przyjazd do Warszawy o godz. 8-ej rano.

## Krażownik amerykański uderzony torpedą podczas ćwiczeń

WASZYNGTON, 3.4. (PAT) — Nowoczesny krażownik 10000-tonnowy „Northampton” został uderzony przez torpedę podczas ćwiczeń w pobliżu wyspy San Clemente (około San Pedro w Kalifornii). Krażownik jest uszkodzony i musi być przyholowany do doku.

## Pożyczka francuska dla Belgii

BRUKSELA, 3 kwietnia. — (Pat.) — Senat wyraził zgodę na zaciągnięcie we Francji przez towarzystwo kolei belgijskich pożyczki w wysokości 212 milionów franków.

## Owce strzygą się same

Profesor W. Iljin z instytutu badań wełny wynalazł preparat, który sprawia, iż można mówić o czemś podobnym do samostrzyżenia owiec. Preparat prof. Iljina podaje się owcom albo do popicia w wodzie, albo też w formie zastrzyku. Jest on podobno zupełnie nieszkodliwy, a skutek jest taki, iż po upływie 10 dni od zastrzyku wełna daje się zdjąć gołą ręką z owcy, odchodzi od skóry łatwo, bez szarpania. Doświadczenia z nowym preparatem mają być poczynione na szerszą skalę w kołchozach w południowej Rosji. Ten sam preparat ma być również zastosowany do wielbłądów, których sierść używana jest jako materiał na pledy, chustki i ciepłe bluzy.

## Gömbös -- mistrz teroru

będzie miał w parlamencie większość, jakiej jeszcze nigdy nie było

BUDAPESZT, 3.4. (PAT) — Dotychczasowe wyniki wyborów do parlamentu wskazują na zdecydowane zwycięstwo Gömbösa. Do dziś stronnictwo rządowe uzyskało 144 mandaty, partja drobnych rolników 21, inne 15. Jest możliwe, że stronnictwo rządowe ostatecznie zdobędzie większość dwóch - trzeci. Wielu przywódców partji opozycyjnych oraz wybitnych posłów opozycji nie wejdzie do nowego parlamentu. Koalicja stronnictw dla stworzenia większości okazała się już niepotrzebna, wobec czego partja drobnych rolników, która zdobędzie zapewne nie więcej, niż

dwadzieścia kilka mandatów, nie będzie mogła odgrywać znaczniejszej roli. Partja ta zerwała umowę, jaką zawarła ze stronnictwem rządowym przed wyborami, protestując przeciwko terrorowi, stosowanemu przez władze przy wyborach.

Należy zaznaczyć, że przyszła większość w parlamencie, grupująca się w stronnictwie rządowym, będzie w historii parlamentu węgierskiego zjawiskiem dotychczas niespotykanym. Podobną większość posiadał parlament węgierski w r. 1905; powstała ona jednak wtedy przez koalicję kilku partji. Wybory zakończone będą w niedzielę.

## Niemcy bojkotują Litwę

Nie chcą dać klisz pismu kowieńskiemu

RYGA, 3.4. (PAT) — Jak donoszą z Kowna, litewskie pismo dla młodzieży „Salteneris” wysłało ostatnio do jednej z firm cynkograficznych w Berlinie zamówienie na klisze ilustracyjne. W odpowiedzi nadeszło pismo, w którym firma niemiecka oświadcza: „Bylibyśmy zлыми Niemcami, gdybyśmy podtrzymali stosunki z przedstawicielami prasy litewskiej, wśród której nie znalazło się ani jedno pismo, któreby potępilo terror rządu litewskiego, stosowany do naszych braci i sióstr, zamieszkałych w granicach Litwy. Prasa litewska wie doskonale zarówno o tem, że kraj Kłajpedzki pod względem historycznym, gospodarczym i narodowościowym jest nawskroś niemiecki, jak

i o tem, że Litwa kraj ten zagarnęła. Żaden szanujący się Niemiec nie może podać ręki litwinom. Gdybyśmy się zgodzili na wysyłanie klisz dla pisma litewskiego, byłibyśmy niepoczytali. Niech żyją Niemcy i niemiecka Kłajpeda”.

## Filmować wszystkie bitwy!

KOWNO, 3.4. (PAT) — Jeden z kowieńskich operatorów filmowych otrzymał od firmy amerykańskiej Pathe News depeszę następującej treści: „Niezwłocznie filmować wszystkie bitwy i operacje wojskowe. Przesyłać expressem”.

## Skradli pięciu nieboszczyków

Koszmarne omyłki rabusiów

Sosnowiecki koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dużą sensację na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wywołała niebywała kradzież, zameldowana w Zawierciu. Przy pracach rolnych w ubiegłym tygodniu przenoszono groby żołnierzy rosyjskich i austriackich, poległych w czasie wielkiej wojny na polach wsi Ludwinów pod Zawierciem. Zwłoki te przenoszono na cmentarz wojenny we wsi Kotowice. W czasie ekslumacji w jednym z grobów znaleziono szczątki pięciu żołnierzy. Przewożenie

zwłok odbywało się w porze nocej. Po przybyciu wozu ze zwłokami na cmentarz wojenny okazało się, że worki ze szczątkami pięciu żołnierzy zostały skradzione. Przeprowadzone dochodzenie w tej niezwyczajnej sprawie stwierdziło, że złodzieje wykradli worki z wozów, przypuszczając, że znajduje się w nich jakiś towar. Następnie worki te podrzucili na szosie, prowadzącej do Zawiercia.

## Morze i kolonie to potęga Polski

## Zgon prof. Sobieskiego pozbawionego niedawno katedry

KRAKÓW, 3 kwietnia. (Pat.) Dziś przed południem w mieszkaniu własnym zmarł nagle dr. Wacław Sobieski, profesor historii powszechnej na Uniw. Jagiellońskim i kierownik seminarjum historycznego tegoż uniwersytetu. Zmarły był członkiem wielu instytucji naukowych w kraju i zagranicą m. in.

polskiej akademii umiejętności w Krakowie i warszawskiego towarzystwa naukowego. W latach 1926—27 piastował godność dziekana wydziału filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego. Jak wiadomo prof. Sobieski został w tych dniach pozbawiony katedry, która została zlikwidowana.

## Renta we frankach złotych wypłacona inwalidzie pracy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd najwyższy rozstrzygnął wczoraj ciągnący się od paru lat proces o wypłatę renty z powodu nieszczęśliwego wypadku przy pracy według wartości franka złotego. Zatrudniony w pewnej firmie we Włocławku pracownik, uzyskał na podstawie wyroku sądu okręgowego, rentę dożywotnią za kalectwo w wysokości 97 zł. 72 gr. kwartalnie, licząc złoty według kur

su franka w złocie w dniu rzeczywistej zapłaty.

Zakład Ubezpieczeń od wypadków wypłacał rentę w złotych obiegowych. W ten sposób w ciągu kilku lat powstała różnica na niekorzyść inwalidy pracy na 2 i pół tys. złotych. — Poszkodowany wytoczył proces, który doszedł aż do sądu najwyższego. Sąd najwyższy przyznał inwalidzie rację i zasądził wypłatę według wartości franka złotego.

## „Zawszony mulla”

Tak nazwał szach perski redaktora

TEHERAN, 3.4. (PAT) — W dniu uroczystego święta szach w ostrych słowach zwrócił się do przedstawicieli prasy, że nie potrafią w odpowiedni sposób popierać jego dla państwa i dla wielu z nich wciąż jeszcze kieruje się starymi przesądami. Redaktora gazety „Shafage

Sorkh” w przystępie złego humoru szach nazwał publicznie „Zawszonym mullą”. Wystąpienie to w związku z zapowiedzią dalszych i bardziej radykalnych reform w dziedzinie społecznej i ekonomicznej wywarło w Teheranie wielkie wrażenie.

Wczoraj na tem miejscu pytaliśmy naszych czytelników, czy myśli kto teraz o „gwiazdce”. Ze wszystkich stron otrzymujemy odpowiedzi, że pytanie to — to nonsens! Poco teraz myśleć o gwiazdce? Ano zobaczymy.

6-a. Lekcja masażu



Lokiec oparty na stole, twarz spoczywa na dłoni jednej ręki podczas gdy palec wskazujący drugiej ręki przesuwamy pod okiem od skroni aż do nasady nosa łagodnie go przyciskając.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2—3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla słomki. Towarowa całość kursu.



# Potępienie awantur w radzie miejskiej

## Radni żydowscy demonstracyjnie nie stawili się na posiedzenie Naskutek apelu do radnych wczorajsze obrady toczyły się względnie spokojnie

Bezprzykładne awantury i bójki, jakie miały miejsce na one-gdajszym posiedzeniu rady miejskiej, spowodowane skandalicznym zachowaniem się radnych z pod znaku obozu narodowego, wywołały w mieście niezwykle przykre wrażenie.

Cały dzień wczorajszy trwały gorączkowe narady, niemal wszystkich frakcji radzieckich, które omawiały wytworzoną sytuację. Najbardziej dotknieci gorszącymi incydentami — żydzi — obradowali nad sytuacją przez cały dzień do samego posiedzenia.

W godzinach rannych zebrał się w lokalu gminy żydowskiej radni zjednoczonych frakcji żydowskich, oraz frakcji sjonistycznej. Lwia część uczestników narady stanęła na stanowisku, iż żydzi powinni demonstracyjnie opuścić posiedzenia rady i nie brać nadal udziału w pracach budżetowych.

Miała to być odpowiedź na niestychaną prowokację endecji —

W międzyczasie jednak do gminy nadszedł telefon z urzędu wojewódzkiego, zapraszający pos. Minberg na konferencję z p. wojewodą. Pos. Minberg został przez p. wojewodę przyjęty o godz. 3-ej po południu.

W czasie audjencji pos. Minberg zobrazował p. wojewodzie sytuację w radzie i złożył mu dokładną relację z przebiegu smutnych zajęć, podkreślając, iż obecność endecji w radzie nie daje żydom gwarancji bezpieczeństwa osobistego.

Po audjencji wznowione zostały narady frakcji żydowskich. Zdania były podzielone. Posiedzenie przerwano jednak, gdyż frakcje zaproszone zostały przez kom. Wojewódzkiego na konferencję do rady miejskiej, wyznaczoną na godz. 7 m. 30 wiecz. Frakcje żydowskie powzięły narazie prowizoryczną uchwałę,

aby przybyć na posiedzenie, złożyć oświadczenie protestacyjne, a następnie opuścić salę.

Narady odbywały się w łonie frakcji socjalistycznej i frakcji BBWR., które tak samo postanowiły potępić ostro niestychane wybryki endeków. Podejmując taką uchwałę frakcje te wzięły za punkt wyjścia fakt, iż w czasie awantur poturbowanych zostało paru radnych.

Tę podnieconą sytuację usiłował załagodzić na konwencie senjorów komisarz Wojewódzki i doprowadzić do tego, aby skłócone nie na żarty stronnictwa zgodziły się obradować ze sobą na jednej sali. Kom. Wojewódzki apelował na konferencji do prezesów frakcji, aby zaniechali narazie wszelkich wystąpień i nie zgłaszali oświadczeń w sprawie przykrych awantur.

Komisarz zapewnił prezesów frakcji, że bierze na siebie odpowiedzialność za dalszy normalny tok obrad, jednak zastrzegł sobie, iż tylko on może na posiedzeniu plenum złożyć oświadczenie. Zbliżała się już godz. 9-ta,

gdy konferencja została ukończona. Radni, czekający na uchwały konferencji w kuluarach, niecierpliwili się, a tymczasem trzeba było zacząć całą serię nowych konferencji frakcyjnych. Radni żydowscy czekali na wynik konferencji w sąsiednim gmachu gminy żydowskiej, przy ul. Pomorskiej 18.

W rezultacie wszystkich narad, frakcje zawiadomiły p. ko-

misarza, iż zgadzają się na to, aby nikt nie składał oświadczeń i jako warunek postawiły tylko aby promotor całej awantury, r. Kapeczyński został odpowiednio ukarany i, aby publicznie wyraził swoje ubolewanie z powodu zajść.

Tylko frakcje żydowskie nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji i kontynuowały nadal narady.

### Otwarcie posiedzenia

Wreszcie około godz. 9.15 w rozległa się dzwonek, wzywający cy radnych na salę. Wszyscy zajęli swe zwykłe miejsca. Czuło się w powietrzu pewne odprężenie. Na sali panowała przyśłowia cisza po burzy. Radni endecy, nadzwyczaj ugrzecznieni siedzieli spokojnie, czekając na przybycie radnych sąsiednich i żydowskich, o nieobecności których świadczyły puste ławy na lewicy.

Ogólną uwagę zwracał brak kafelek i szklanki na trybunie. Dowcipkowano sobie na ten temat, twierdząc, że i tak nikt tu

nie pije, tylko się bije...

Tak upłynęło 20 minut. — Wreszcie zjawiła się na sali frakcja BBWR. z pos. Wolczyńskim na czele. Komisarz Wojewódzki nie otwierał jednak jeszcze posiedzenia, czekając na żydów. Gdy tak czas upływał, a radni żydowscy nie zjawiali się,

kom. Wojewódzki z półtoragodzinnym opóźnieniem zagał posiedzenie, stwierdzając, że na sali obecnych jest 56 radnych. Wśród ogólnej ciszy, p. Wojewódzki składa następujące oświadczenie:

### Oświadczenie p. komisarza

— Wysowa rado! Chcę wyrazić swe głębokie ubolewanie z powodu awanturniczych zajść, jakie miały miejsce na wczorajszym posiedzeniu rady, w rezultacie których poturbowanych zostało dotkliwie trzech radnych. Nie chcę już więcej poruszać tej bolesnej sprawy, a by nie wywoływać zaognienia. Zwołałem dzisiaj konferencję z przewodniczącymi frakcji radzieckich, gdzie omówiliśmy tę sprawę.

KONFLIKTU JESZCZE NIE ZAŁATWILIŚMY DEFINITYW NIE.

Postanowiliśmy jednak narazie

odłożyć tę sprawę na tydzień i w przyszłym tygodniu zawiadomię radę, jak ją rozstrzygnięto. Chwilowo postanowiłem

PRZYWOŁAĆ DO PORZĄDKU Z ZAPISANIEM DO PROTOKU LU RADNYCH, BEZPOŚREDNICH SPRAWCÓW ZAJŚCIA.

Zaznaczam — kontynuuje kom. Wojewódzki — iż w przyszłości nie dopuszczę, do tego, aby mówcy odbiegali od tematu, aby unikać wszelkich nieporozumień i ewentualnych tarć. Mam nadzieję, że odtąd nasze posiedzenia toczyć się będą w kulturalny sposób i będą takie, jakimi być powinny.

### Radny Kahlert przed sąd

Po tem oświadczeniu, które zebrani przyjęli z ulgą, poseł Wolczyński, odczytał w imieniu frakcji BBWR. następujące oświadczenie:

— W związku z wczorajszym incydentem, który miał miejsce na terenie rady miejskiej między r. Trawkowskim, a rad. Kahlertem, frakcja radziecka BBWR. po zbadaniu sprawy, ustala co następuje:

Pan radny Trawkowski, jako prezes zrzeszenia kupców detalistów chrześcijan w Łodzi, zwrócił się do p. r. Kahlerta, jako kandydata na członka tegoż zrzeszenia z uwagą, że postępowanie jego na terenie rady miejskiej koliduje z etyką i o żadnych sankcjach w postaci zwiększenia podatków nie mówił i mówić nie mógł. Tak samo r. Trawkowski nie mógł przemawiać w imieniu frakcji radzieckiej BBWR.,

ponieważ nie miał takiego mandatu, ani z ramienia władz B. B. W. R., ani frakcji. Wobec powyższego frakcja B. B. W. R. piętnuje wybryk r. Kahlerta, jako kłamstwo, w imieniu zaś

r. Trawkowskiego zawiadamia radę miejską, iż

kieruje on sprawę przeciwko r. Kahlertowi na drogę sądową.

W odpowiedzi na to oświadczenie zabiera głos r. Kahlert, który podtrzymuje swe zarzuty, iż r. Trawkowski miał rzekomo z trybuny przyznać się do inkrimowanego mu zarzutu.

R. Trawkowski woła z miejsc: To bezcelne kłamstwo!

Kom. Wojewódzki: Uważam, że sprawa ta jest na radzie miejskiej załatwiona i zostanie ona wyjaśniona całkowicie w sądzie.

Rada przystępuje zaraz potem do właściwego porządku obrad. Nacz. Wisławski odpowiada na interpelację, poruszoną w czasie debaty szczegółowej nad budżetem działu opieki społecznej zarządu miejskiego, podkreślając, iż wydział opieki nie czyni żadnych różnic narodowościowych i, że pomoc otrzymują ci, którzy jej istotnie potrzebują.

Kom. Wojewódzki poddaje pod głosowanie cały szereg po-

prawek, zgłoszonych przez klub. Dotyczą one dodatkowych sum na ochronę dla dzieci, za-

### Żydzi są, ale bez sjonistów

W czasie głosowania na salę zaczynają wchodzić radni żydowscy, zblokowani w zjednoczonych frakcjach.

Okazuje się, iż na naradzie radnych żydowskich doszło do rozdziewków na tle dalszej taktyki. Lwia część radnych stanęła na stanowisku, iż należy się podporządkować żądaniu p. komisarza i prośbie p. wojewody i ostateczną decyzję w kwestji zareagowania na eks-

kładów opiekuńczych, dokamianie dzieci, przedszkoli, o dzieży dla najbiedniejszych itp.

cesy w radzie odłożyć.

Natomiast frakcja sjonistyczna, w skład której wchodzi dr. Krausz, Bialer, Joel i Fajn była odmiennego zdania i

na posiedzenie nie przybyła, uważając, iż należy bezwzględnie zareagować na wystąpienia endecji oświadczeniem. W ten sposób

obradę toczyły się bez frakcji sjonistycznej.

### Kto niszczy budżet?

Rada przechodzi do głosowania subsydjów na TOZ., kateki żydowskie, domy sierot, domy starców. Wszystkie wnioski upadają.

Poprawka w sprawie podniesienia subwencji na lekarstwa dla biednych do 24.000 złotych przechodzi jednogłośnie, zaś wniosek o powiększenie kredytów na bezpłatną pomoc lekarską dla osób, pozbawionych pracy — upada.

Adw. Kowalski: Oni chcą nam zniszczyć budżet! Niech

spróbują!...

R. Milman wnosi o wstawienie do budżetu sum na bezpłatną pomoc prawną. I ten wniosek spotkał ten sam los, co poprzednie.

Endecja odrzuca następujące pozycje dla Stow. b. więźniów politycznych, dla biura pośrednictwa pracy służby domowej, żyd. tow. ochrony kobiet, „Opiekę” i in.

R. Goliński (PPS.): Zostawcie biedne, nieszczęśliwe kobiety na pastwę losu...

### Niebezpieczny temat

Radny Walczak (PPS.) uzasadnia wniosek o przeznaczenie pół miliona złotych na bezrobotnych. Z ław endecji padają drwiące uwagi: „Dlaczego pół, a nie dwa, trzy lub cztery miliony?...”

R. Walczak mówi, że fundusz pracy zebrał z Łodzi 6 milion złotych i pyta, dlaczego nie dał za to ludziom pracy.

— My, radni — mówi on — nie jesteśmy po to, by wyciągać tylko pieniądze, ale i po to by zwalczać bezrobocie. 60 tys. złotych dla 50 tys. biedaków, to za mało! Jeśli endecja nie chce więcej dać, albo nie może, to niech to uzasadni, a nie drwi!

Kom. Wojewódzki wyjaśnia, że część pieniędzy wpłacanych przez Łódź na rzecz Funduszu Pracy wydatkowana jest na cele ogólne. Wniosek upada gło-

sami endecji. Centrum wstrząsało się od głosowania.

Dział budżetu „Popieranie rolnictwa” przechodzi bez dyskusji.

Przy rozpatrywaniu działu XI „Popieranie przemysłu i handlu” rad. Holenderski wnosi o przyznanie 2 tys. złotych dla „ORT-u” a r. Dobranicki wnosi o popieranie kształcenia rzemieślników i przyznanie dla „Talmud Tory” 750 zł. Mówca cytuje szereg danych historycznych. Przemówienie kilka razy przerywa kom. Wojewódzki, do magając się streszczania się.

R. Dobranicki: Pan pozwoli dokończyć myśl, którą zaczęto tu wczoraj rozwijać...

Kom. Wojewódzki: Gdybym miał pozwolić to, co było wczoraj, toby... toby było źle!...

### Jak to jest w maglach

R. Kapeczyński (narod.) przytacza szereg cyfr statystycznych i dowodzi, że rzemiosło odgrywa coraz większą rolę w życiu państwa.

ORT. finansowany jest przez amerykański kapitał żydowski i subsydjum nie potrzebuje. — Rzemiosło żydowskie jest bardzo bogate, posiada 20 kas pożyczkowych i korzysta w nich z nieoprocentowanego kredytu. Mówca zaznacza, że przemawia przeciwko wnioskowi, lecz nie kieruje się nienawiścią, a tylko instynktem samozachowawczym (?) którym zawsze kieruje się Obóz Narodowy w postępowaniu z żydami...

R. Urbach mówi o wyzysku uprawianym przez pracodawców - rzemieślników, którzy

najbardziej gnębą pracujący proletarij: nie ubezpieczają pracujących, płacą im groszel...

— Tak się dzieje w tych różnych maglach i t. p. — mówi radny Urbach.

(Na sali śmiech. — R. Kapeczyński jest podobno właścicielem magli)

Radny Urbach pod adresem r. Kapeczyńskiego: Pan wie dlaczego mówię o maglach. (Znow śmiech).

Radny Reichman zaznacza, że niszczenie rzemiosła, to niszczenie państwa.

R. Kowalski: Jakiego państwa?

— Polskiego, panie radny.

(Dokończenie na str. 5-ej)



# Potępienie awantur w radzie miejskiej

(Dokończenie)

## Dziecko p. Rapalskiego

R. Pawlak (Ch. D.) wnosi o przyznanie subsydjum 35 tys. złotych dla szkoły rzemieślniczej O. O. Salezjanów, motywując to tem, że w związku z pożarem, jaki tam niedawno wybuchł, wynikły szkody na 5 tys. złotych, a poza tem szkoła utrzymuje 70 dzieci - sierot. — Szkoła była popierana przez magistrat socjalistyczny.

— To było dziecko Rapalskiego — mówi mówca.

Wniosek upadł głosami endecji; BB. i żydów. Socjaliści głosowali za wnioskiem.

R. Minberg zwraca się w przemówieniu do endecji i mówi, że rząd popiera instytucje rzemieślnicze bez różnicy narodowości.

Adw. Kowalski: A my nie, i to jest właśnie ta różnica między nami i rządem!..

R. Minberg: Jeśli odmówicie rzemiosłu żydowskiemu subsydjów, to ono i tak dostanie je

od zagranicznego kapitału żydowskiego, a po całym świecie rozejdzie się wieść, że endecja niszczy rzemiosło.

Pos. Wolezyński wnosi o przyznanie 1.000 zł. dla Organizacji Młodzieży Pracującej, która wykazuje ostatnio wielką aktywność i stworzyła już w mieście dwie świetlice dla młodzieży. Wniosek upada.

W dziale XII „Bezpieczeństwo publiczne” radny Milman podaje krytyce działalność wydziału przemysłowego I instancji, na co kom. Wojewódzki oświadcza, że magistrat kieruje się tu dwiema zasadami: 1) walczy z tandetą i 2) chce utrzymać bezpieczeństwo w warsztatach pracy. Komisarz przypomina tragiczne wypadki przy ostatnich pożarach fabryk łódzkich i stwierdza, że życie ludzkie ma dla niego większe znaczenie, niż kilkaset złotych właściciela fabryki.

## Beben zamiast straży

Pos. Wolezyński porusza sprawę subsydjum dla straży ogniowej. W roku 1922 — mówi radny — była sytuacja taka, jak jest dziś, to znaczy opłakana! Powstał wówczas projekt

umieszczenia straży pożarnej. Na wielkiej konferencji doszli oboje do wniosku, że umieszczenie straży będzie 10 razy droższe, niż jej subsydjowanie.

Wówczas przemysł opodatkował się dobrowolnie w wysokości 15 proc. od polis ubezpieczeniowych a ta ofiara pozwoliła pracować spokojnie przez szereg lat. Straż zmieniła tabor konny na motorowy, mogła też użyć do ciężko pracujących strażaków.

Potem opodatkowanie zmniejszono z 15 proc. na 10 proc.. Wpływy zmniejszyły się i miasto musiało przyjąć straży z pomocą. Subsydjum wyniosło 200 tys. zł. Potem warunki zmusiły do kompresowania budżetu. Zmniejszono wszystkie subsydja o 15 proc. i straż dostawała już tylko 170 tys. zł. Zwrócono się do powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych i ten przyszedł jej z pomocą. I znów było kilka lat spokojnej pracy.

Lecz przyszał spowódował, że przemyśl przestał płacić 10 proc. od polis, a nawet szereg przemysłowców zredukowało swe ubezpieczenia.

— To nie było tak, jak mówił referent budżetu, że pieniądze były potrzebne dla dostojników straży. Stwierdzam, iż tak jak dawniej, niezależnie oddziałów pracują honoro-

wo, a tylko komendant, zawodowy oficer straży, pobiera gażę.

Straż musi otrzymać poparcie od miasta, gdyż w przeciwnym razie któregoś dnia wozy strażackie ułkną na fatalnych brukach łódzkich i nie przybędą do pożaru.

Tabor jest już dzisiaj zniszczony. W imieniu ogólnego bezpieczeństwa apeluję do rady o subsydjum dla straży.

Za wnioskiem wypowiedziała się

cała opozycja (27 głosów), przeciwko endecji — 35 głosów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania z ław BB. padła charakterystyczna uwaga:

— Będziemy grali na bębnie, gdy się w Łodzi zacznie palić!

(Jak wiadomo, endecja uchwaliła subsydjum dla orkiestry niemieckiej na wniosek r. Kahlerta).

## Awantura o Katarzynę

W dziale XII „Różne” rad. Zajackiewicz (BB) wnosi o sybudyjum 50 tys. zł. na budowę domu-pomnika im. marsz. Piłsudskiego, twierdząc, że przez to znajdą zajęcie bezrobotni, a zresztą przemawiają za tem względy natury ogólno-państwowej. Mówca cytuje historję legionów, P. O. W. i podkreśla zasługi marsz. Piłsudskiego w budowie wolnej Polski.

Rad. Walczak oświadcza, że docenia znaczenie marsz. Piłsudskiego, poczem mówi, zwracając się do endecji:

— Gdy ja w 1905 byłem więźniem carskim, wyście kłaniali się Katarzynie!..

Oświadczenie to wywołuje kolo-salne oburzenie na ławach endecji. Rad. Stolarek: Szklanką chce do stać!..

Adw. Kowalski: Niech pan powie kto się kłaniał?!

Kom. Wojewódzki z trudem uciesza awanturę.

Rad. Walczak mówi dalej, że marsz. Piłsudski wyszedł z szeregów PPS, ale w 1930 r. był Brześć to też chociaż ma całkowite uzna-



Starzy i młodzi chwalą

Zapewnia doskonałe pranie

MYDŁO JELEN SCHICHT

nie dla zbrojnego czynu legionów, głosować będzie przeciwko wnioskowi.

Za wnioskiem przemawia jeszcze rad. Borucki. Wniosek uzyskał tylko 16 głosów i upadł.

## Sprykrzył się spokój

Również odrzucono wniosek rad. Sznajdera (BB) o subsydjum 15 tys. zł. dla Federacji związków obrońców ojczyzny, a ten sam los spotkał wniosek pos. Wolezyńskiego o przyznanie 300 zł. dla koła młodzieży spółdzielczej, na co wnioskodawca zauważył, zwracając się do adw. Kowalskiego:

— Rzeczywiście, szkoda dyskusji. Niema o czem z wami mówić.

Zaczyna się krzykliwa rozmowa, do której miesza się przewodniczący:

— Czy panom już się sprykrzyło spokojnie obradować?

Odrzucono następnie wniosek o subsydjum dla popiętania w Łodzi krajoznawstwa i turystyki, poczem rad. Minberg wstaje i czyta co następuje:

## Jeszcze o zajściach wtorkowych

„W imieniu frakcji żydowskiej stwierdzam, że wobec wiążącej

uchwały przewodniczących poszczególnych frakcji żydowskiej nie składam żadnego oświadczenia w sprawie zajęć na terenie rady miejskiej w dniu 2 kwietnia, lecz zastrzegam sobie powrót do tej niezalatowanej sprawy na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej.”

Kom. Wojewódzki: Sprawa zajęć w dniu 2 kwietnia w radzie miejskiej będzie omawiana nie na jutrzejszym, lecz dopiero na następnym posiedzeniu..

Kom. Wojewódzki chce zamknąć posiedzenie, jednak adw. Kowalski krzyczy z miejsca:

— Dlaczego funkcjonariusze miejscy nie otrzymali w dniu 1 kwietnia 10 proc. dodatku komunalnego, który uchwaliliśmy na radzie miejskiej?

Kom. Wojewódzki wyjaśnia, że uchwała ta wymaga zatwierdzenia przez władze nadzorcze.

Na tem wieczorajsze posiedzenie zamknięto.

## Notatki radjowe

Prefekt policji w Paryżu wydał rozporządzenie, na mocy którego odbiornik radiowy w taksówkach winien być tak zainstalowany, by audycję słycać było tylko wewnątrz taksówki i aby nie odwracała ona uwagi szofera. Odbiornik nie może być czynny w czasie postoju wozu, ani też w godzinach między 10 wieczór a 7 rano.

Szwecy w Ameryce złożyli oryginalny memoriał, którym usiłują zwalczyć winę kryzysu w swej branży na radio, gdyż codziennie przez trzy godziny 40 milionów ludzi w Ameryce nie wychodzi z domu, słuchając radja — nie drze więc obuwia.

## Zakupimy

kilka używanych biurek

amerykańskich. Zgłoszenia pod „Biorak amerykańskie” do adm. „Głosu Por.”

## GROSZ DZIENNE KONSERWACJA ZĘBÓW MYDEŁKIEM CHERYS

### Plotki... Plotki...

Bawiący w Polsce minister angielski Eden zwrócił z miejsca uwagę swoim męskim wdziękiem; już oddawna został on pasowany na arbitra elegantiarum.

Na sali balowej, w gabinecie ministerjalnym czy w kularach ligi narodów wyróżnia się w każdej okoliczności swoją dystynkcją, wytwornymi manierami, elegancją. Ubrania jego są zawsze dobrze skrojone, ale bez przesady, tak jak tego wymaga moda angielska. Gdy raz jednego któryś z delegatów genewskich rozpytywał się w pochwałach nad idealnym krojem jego garnituru, min. Eden rzekł mu:

— Jeżeli tak, jeżeli to istotnie zwraca uwagę, to dowód, że ubrania jest źle skrojone. Będę musiał zmienić krawca.

Min. Eden poza wszystkimi rasowymi zaletami anglosasa, posiada jeszcze jedną zaletę osobistą: nieprzewidywany urok młodości.

Ten dyplomata doświadczony ma 37-ny rok. Zdaje się, iż chyba po raz pierwszy tak trudną i subtelną robotę polityczną powierzono człowiekowi, który nie może się wylegitymować ani jednym siwym włoskiem.

W czasach przedwojennych polityka była dziedziną, do której małość nie miała przystępu.

Kiedy w parlamencie wiedeńskim pojawił się pewien świeżo wybrany poseł, który wyglądał bardzo młodo, słynny z dowcipu Wojciech Dzieduszycki powitał go w następujący sposób:

— A kawaler dawno przestał w matki robić?

W czasach przedwojennych sądzono, że prawdziwy rozum polityczny kształtuje się dopiero po sześćdziesiątce.

Młodość zdobywa dla siebie prawa, tak jak zawsze, dopiero podczas wojny. To samo co się stało w epoce napoleońskiej, powtórzyło się i teraz.

Minister Eden jest symbolem tego zwycięskiego pochodni młodości.

Olbryzie zakłady przemysłu metalurgicznego w Ameryce: E. I. du Pont de Demours and Company wykazały w ostatnim roku 24 miliony złotych czystego zysku.

Szczęśliwi akcjonariusze dostali dywidende dwa razy większą, niż w roku poprzednim.

Ten świetny stan finansowy osiągnięto przeważnie z zamówień wojennych. Przemysł wojenny jest jedyną dziedziną, która nie zna melancholji kryzysu.

Mamy na świecie nadprodukcję rolniczą i przemysłową, mamy nadprodukcję rąk do pracy, ale okrytej wojenne, karabiny, armaty, czołgi, opancerzone samochody i samoloty zawsze znajdują zbyt.

Pani X., żona znanego dentysty, zdradza swego małżonka, co nie jest dla nikogo ze znajomych tajemnicą.

Dentysta początkowo urządzał swej płochej żonie awantury, potem jednak pogodził się z losem.

Gdy jeden z przyjaciół zwrócił mu na to uwagę, pan X. powiedział: — Cóż chcesz, rogi to jak zęby. Kiedy rosną — boli, a jak wyrosną — to już można jeść spokojnie.

Młoda aktorka rewjowa, nie ciesząca się najlepszą reputacją, wchodzi do „Ziemiańskiej”. Jest ubrana na czarno.

— Po kim ona nosi żalobę? — pyta mecenas K.

## Włoskie skróty radjowe

Radjofonja włoska używa trzech skrótów: „Eiar”, „Dopolavoro” i „Enit”.

Pierwszy z tych skrótów jest właściwie nazwą radjofonji włoskiej, która brzmi po włosku: „Ente Italiano per le Audizioni Radifoniche”.

Następna nazwa „Dopolavoro” jest właściwie zrostem dwóch słów „dopo lavoro” co znaczy „po pracy”. Tak nazywa się oficjalna instytucja „asystowska”, która daje mieszkańcom Italji po pracy programy rozrywkowe.

Trzeci wreszcie skrót jest nazwą oficjalnego związku dla propagandy, nchu turystycznego „Ente Nazionale per le Industrie Turistiche”. Organizacja ta nadaje często programy radjowe, zwłaszcza w językach obcych.



# Goering i Goebbels w Gdańsku

będą zadowoleni ze swych tamtejszych uczniów

**Akcja w Sopotach według recepty berlińskiej**

(Korespondencja własna „Głosu Porannego”)

Gdańsk, w kwietniu.

Nadchodząca niedziela wyborcza, 7 kwietnia, zadecyduje czy w „Volkstagu” zasiądzie większość zdolna do zmiany konstytucji, czy też układ sił w parlamencie gdańskim zmianę tę uniemożliwi i utrudni Berlinowi „robotę”.

Parę dni jeszcze dzieli tylko Gdańsk od zwrotnego momentu w jego dziejach. „Robota” Berlina (poprzez Forstera, Greisera i t. d.) jest, jak to już w poprzednich korespondencjach wykazałem, jasna: otrzymać olbrzymią większość narodo- socjalistyczną, aby potem, przy ewentualnych pertraktacjach z ligą narodów w sprawie uznania przez nią zmiany konstytucji, oprzeć się na „jednolitej woli” gdańszczan, a następnie zidentyfikować zwycięstwo wyborcze pozytywnym wynikiem plebiscytu nad wcieleniem Gdańska do Rzeszy.

Z metropolii swastyki nadszedł rozkaz: „zwyciężyć, cena nie odgrywa roli!”

Mózg genialnego potwora reżyserji hitlerowskiej rozpostarł się zwojami propagandy nad Gdańskiem — dusi każdy objaw wolnej woli. Płyną z Rzeszy pieniądze. Zjawiają się imponujące, wyposażone w instalacje kinematograficzne, radiowe, megafonowe, olbrzymie auta propagandowe z Berlina — objeżdżają Gdańsk i okolice; ryczą mowami, marszami, demonstrują obrazy agitacyjne.

W „Ufa - Palast”, największym, gdańskim kinie wyświetla się film p. t. „Tryumf woli” — pasmo zwycięstw Hitlera...

„Flaggenparady”, przemarsze, zebrania, odczyty, plakaty — gdzie spojrzeć, tam swastyka, tam afisz wyborczy: na szybach tramwajowych, wystawowych, na kominach fabrycznych, drzewach przydrożnych, na samochodach, samolotach.

A ukoronowaniem dzieła goebbelsowskiego to przyjazd do Gdańska luminarzy „ruchu” — każdy z nich wygłasza mowę wiecową.

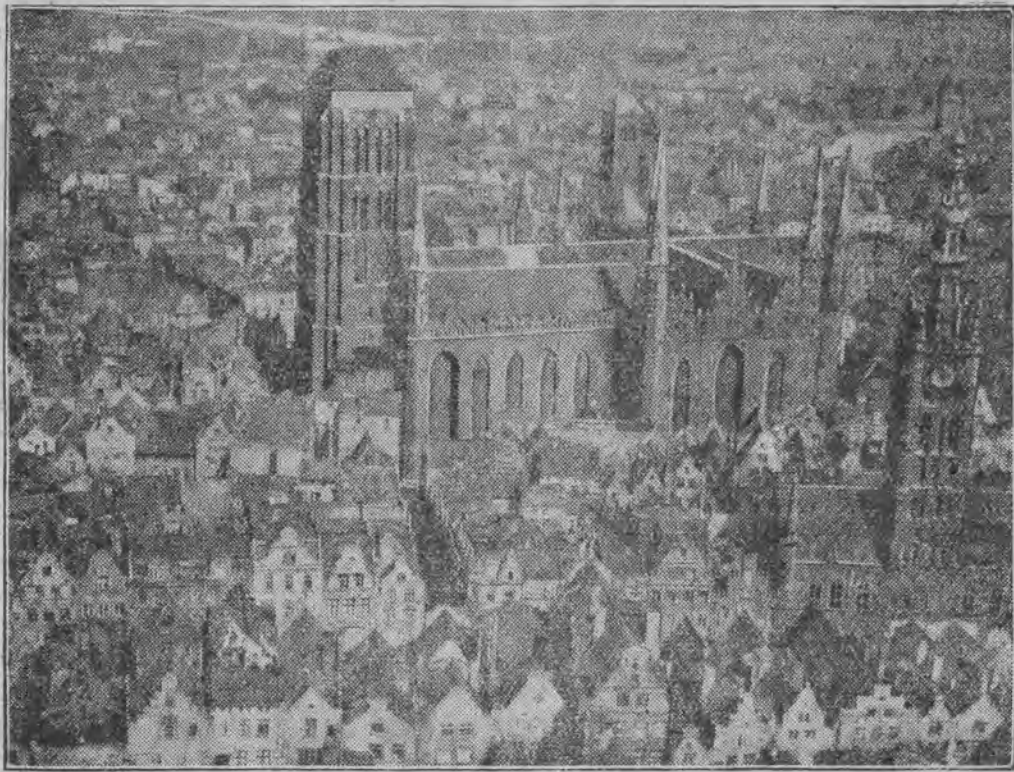
Im bliżej 7 kwietnia, tem większy przyjeżdża luminarz, tem gorętsze owacje... (zapowiedziane).

30-go marca przemawia „Reichsminister” oświaty Rust. 31 marca zjechał „Gauleiter der Franken” (kierownik okręgowy partji) z Norymbergji, osławiony wydawca „Stürmerra”, Streicher. 3 kwietnia kolej na „Gauleitera” Bürckla z Saary. 4 kwietnia zawita Goering. 5-go kwietnia odwiedzi Gdańsk zastępca Hitlera, Hess. Na dzień ten wyznaczony jest punkt kulminacyjny brązowe go entuzjazmu przedwyborczego. 6 kwietnia przyjeżdża „Der Meister der nation - sozjal. Propaganda” Goebbels we własnej osobie, by nacieszyć się swoją robotą, ewentualnie skrytykować wykonanie jego planu.

Ale wykonawcy zasłużyc chcą na pochwałę. Starają się...

\*

Urzednicy, robotnicy, sprzedawcy sklepowi, fryzjerzy, rzemieślnicy i t. d. — wszystko co żywe należy do organizacji hitler-



Ogólny widok Gdańska ze słynnym kościołem Marjackim.

rowskich. Kto się nie zjawi na pochodzie, na wiecu, kto nie wywiesi na rozkaz flagi z okna — ten traci pracę. Organizacja jest żelazna. „Ordnung muss sein” — każdy ma swe miejsce w szeregu z góry wyznaczone, a nad szeregiem „czuwa” oko dowódcy poszczególnej formacji. Niechaj ktoś spróbuje nie wywiesić z okna flagi! Każdą dzielnicę obchodzą kontrolerzy — obserwują okna, wciągają na czarną listę nieposłusznych.

Niechaj ktoś odważy się powiedzieć, że Forster (ma 32 lata) nie zdziałał więcej w obronie ojczyzny na ławie szkolnej, niż „Frontkämpfer” (żołnierz frontowy)...

...Starają się: W Neuteich zorganizowali szturmowcy (S. A.) pod dowództwem „Sturmführera” („oficera”) Pawlikowskiego napad na domek socjalisty Ziemathisa. Po zdemolowaniu urzędzenia pobili oni żonę Ziemathisa, a jego samego, zmal-

retowanego i brojącego krwią zawlekli przez miasto na odwach policyjny. Stąd zabrała go policja do lekarza i następnie osadziła w „areszcie ochronnym”. To samo zdarzyło się tej samej nocy z elektromonterem Händlem.

W Tiegendorf postąpiono wedle tej samej recepty z posłem socjalistycznym Kropcke: zdemolowano mieszkanie, pobito domowników, a jego samego zrzucano ze schodów prosto w objęcia „szupo” (policjanta) — stąd do lekarza i „przystań” w areszcie ochronnym.

Oto kilka „pierwszych lepszych” (a raczej gorszych) faktów, zaczerpniętych z obfitego arsenału tego rodzaju kampanji wyborczej.

Kandydaci list opozycyjnych nie śpią w swoich mieszkaniach — kryją się...

Ale to wszystko kłamstwo! — krzyczą „Vorposteny”: — w Gdańsku nikomu krzywda się nie dzieje, a jeśli ktoś stosuje terror, to tylko partje opozycyjne!

Głos opozycyjny opinii publicznej ginie w huraganie propagandy hitlerowskiej. A jeśli nawet zdola się on przedrzeć i cisnąć czernią drukarską prawdę w oczy oprawców — to następuje konfiskata dziennika. Tak, kolejno ulegają zawieszonim polska „Gazeta Gdańska”, marksistowska „Volksstimme” i centrowa „Volkszeitung”.

\*

Na „dowód” tego, że w Gdańsku dba się o spokój, obchodzą ulice miasta noce patrolu S. S. — symbol porządku i subordynacji. Ale porządek i subordynacja to pojęcia roz-

ciągliwe... tembardziej, gdy po rządnie i subordynowanie wykonywa się rozkaz „zerwania” zebrania opozycyjnego.

Jak przykład niedawno w Sopotach.

W „Victoria Haus” zebrani byli wieczorem na wiecu wyborczym marksisci. Dom, w którym „zdraycy i pacholkiwie żydów” obradowali, został otoczony odkomenderowanymi z Gdańska i okolic oddziałami S. A. Oczywiście, że nie wszyscy szturmowcy nosili pełne umundurowanie — dla niepoznaki i zachowania pozorów przypadkowo. W pewnej chwili zgasło światło w obłożonym gmachu, jak i najbliższej okolicy, łącznie z dworcem kolejowym. Nie uczyniła tego jakaś ukryta ręka, przecinająca kabel, lecz poprostu wyłączono prąd elektryczny w elektrowni miejskiej. Gdy zebrani poczuli opuszczać wiec, spotkali się z płęsciami, ukrytych w ciemnościach, napastników. Zaalarmowana policja „rozpedziła” napastników. Ci ustawili się podwójnym szpalerem wzdłuż drogi, wiodącej do dworca kolejowego. Policja wypuszczała (by uniknąć zamieszania...) uczestników zebrania małymi grupkami, w krótkich odstępach czasu, tak, że dzięki sprzyjającym ciemnościom, jedna grupa drugiej nie widziała, a ni nie mogła się z nią połączyć.

Gdy po pewnym czasie zapłonęło na dworcu światło... lepiej o tym widoku nie mówić! Krew i jęki pobitych palcami gumowymi (dziwne, że szturmowcy posiadają palki policyjne...), poturbowanych, posiniaczonych wyborców.

Ale i to nieprawda, wedle zapewnień „Vorpostenu”: — „jak to? Przecież znaleziono w zebranych broń — wielu aresztowano, staną przed sądem”.

\*

W samym centrum miasta, na środku placu przed głównym dworcem urządzona jest olbrzymia, szklana, w nocy od wewnątrz oświetlona, skrzynia reklamowa w kształcie szafy. Miasto używa jej do oficjalnych napisów powitalnych dla zjazdów, drużyn sportowych i t. d. Tym razem umieszczono tu „plakat wyborczy”: potworną, owłosioną czerwoną łapę, zginającą drapieżnie szpony nad osłonecznionym Gdańskiem. Na szponach wypisano: „Sozi” (socjaldemokracja), „Nationale Front” (niemiecki - narodowi), „Centrum”, „Rote Frontkämpfer” (lista złożona przez uczestników wojny światowej) i „K. P. D.” (komuniści). A nad tem widnieje napis: „pokojowa odbudowa szego miasta zagrożona jest przez...”

Zaiste, plakatowanie nie jest absolutnie sprzeczne z pokojowością kampanji wyborczej — forma jest zachowana, ale treść... potworne szpony opozycyjnych partji nad „niewinnem miastem” — to działa rzeczywistość bardzo uspakajająco na umysły przeciwników opozycji.

Pan minister propagandy Goebbels będzie zapewne z Gdańska zadowolony!

Zero.

**B. J. Maroko i Swie** UL. NOWOMIEJSKA 8  
Skład sukna i towarów modnych. Specjalny dział materiałów na PALTA DAMSKIE.

## WILLA „DELLA AZALEE”



w Stresie nad Lago Maggiore, gdzie 11 kwietnia miała się odbyć konferencja między Mussolinim, Lavalem i Simonem. Jak wiadomo obra dy zostały przeniesione na pobliską wyspę.



# Szary człowiek przejrzał!

## Teraz już każdy widzi dwulicową grę endecji

### Rozczarowanie szerokich mas do swych „narodowych” obrońców

Dwunaste posiedzenie obecnej sesji łódzkiej rady miejskiej z dnia 2 kwietnia 1935 roku zapisało się nie tylko w dziejach samorządu naszego miasta, a nawet całej Rzplitej. Zaciętrzewienie i zapomnienie się radnych doprowadziło do tego, iż wzajemnie obrzucali się stekiem najbardziej wulgarnych obelg i wyzwisk, a przytem doszło prawie do rękoczynów, rzucając krzesłami i szklankami. Burzliwe to posiedzenie wyinko z tej taktyki, jaką od pewnego czasu t. zw. obóz narodowy przeprowadza na terenie specjalnie łódzkiej rady miejskiej. Należy podkreślić — specjalnie łódzkiej rady miejskiej, gdyż w innych miastach interes klasowy grup zamożnych umożliwił stworzenie wspólnych bloków mieszczańskich, w skład których weszli i „narodowy” i blok rządowy, jak również i mieszczaństwo żydowskie wszelkich odcieni. — Taki blok powstał w Radomsku, Częstochowie, w Białymstoku i niewątpliwie w wielu innych, mniej głośniejszych miastach i miasteczkach. Temu blokowi naturalnemu w tych miastach przeciwstawia się znowuż zwarty sojusz ludzi pracy bez różnicy narodowości.

Narazie inaczej ukształtowały się stosunki na terenie samorządu w naszym mieście.

Łódź jest miastem wyjątkowej nędzy, miastem upośledzonym przez władze centralne z przyczyn wprost niezrozumiałych, miastem o skomplikowanej strukturze narodowościowej. Na zgórą 630.000 mieszkańców ludności polskiej jest około 55 proc., żydowskiej — 35 proc., niemieckiej — 10 proc. Miasto rozwinęło się w tempie iście amerykańskim, powstającą potężny przemysł spowodował w ostatnich latach pięćdziesięciu duży napływ biednej małorolnej lub bezrobotnej ludności ze wsi, która w pościgu za lepszym bytem przeważnie nie spotkała się ze strasznym wyzyskiem pracy ludzkiej i brakiem poszanowania elementarnych uczuć godności ludzkiej. Choć istnieje również olbrzymia nędza wśród ludności żydowskiej, choć niewątpliwie robotnik i rzemieślnik żydowski jest w równym stopniu upośledzony, jednak źródła w spotęgowanych nastrojach antysemitycznych wśród masy pracujących szukać należy w tem, że dość poważny odsetek pracodawców w Łodzi stanowią żydzi, głównie w przemyśle średnim i małym. Identycznie wrogie stosunki istnieje wśród robotników do pracodawców — ebrejszajna, jednak tragiczne obecnie stosunki gospodarcze, wypływające z przełomowego okresu ustrojowego, umożliwiły w znacznym stopniu rozszerzenie się wpływów obozu narodowego.

Obóz narodowy jest odpowiednikiem podobnych prądów i kierunków, nurtujących w innych narodach. Różnica może

polegać na tem, że ruch nacjonalistyczny innych państw nie jest obarczony tyłoma grzechami przeszłości. Prąd nacjonalistyczny w Polsce, którego wykładnikiem jest obecnie stronnictwo narodowe, dawniej narodowa demokracja, w okresie swym do powstania niepodległego państwa polskiego deklarował wobec zaborców swój trójlojalizm, współpracując w dumnym rosyjskiej, deklarując nawet swą pomoc w uśmierzeniu polskiej „rebelji” (1905 r.) pod warunkiem, aby czynniki rządowe pozwoliły na wolność „pracy organicznej”, wolność z bogactwa się jednostek, i utrzymania fortun magnackich.

W latach wznoszenia zębów państwowości już w niepodległej Polsce karta działalności „narodowców” również nie jest zaszczytnie zapisana. W latach 1926-8 nastąpił wprost zmierzch wpływów „narodowców” w Polsce. Wzrost wpływów nacjonalistycznych w Europie, znaczne osłabienie wpływów ruchu robotniczego w świecie, spowodowane fatalną taktyką bierności i rozbitcia wewnętrznego, niezrozumiała i niewątpliwie błędna taktyka czynników decydujących w ostatnim okresie w Polsce, umożliwił odrodzenie nastrojów nacjonalistycznych.

Nacjonaliści polscy widząc konieczność zdobycia w warunkach demokratycznej walki — szerszych mas, użyli dla tego celu starej, wypróbowanej metody.

Po pięciu co najmniej latach ciężkiego wszechświatowego kryzysu gospodarczego, ogarniającego i nacjonalistyczne Włochy, Austrię i Niemcy, i kraje niedawnej prosperity — Amerykę, który z racji niewzruszonych praw ekonomicznych, nie mógł się zatrzymać u bram Polski, nacjonaliści wszystkich krajów, szukając winowajcy, a nie chcąc szukać przyczyn w

trudnościach gospodarczych, znaleźli go w postaci kwestii żydowskiej. I nie wchodzi tu w grę, czy odsetek ludności żydowskiej wynosi 1/2 proc. (Niemcy), czy powyżej 10 proc., gdyż chwytem dogodnym i do pewnego stopnia bezpośrednio łatwym do zrozumienia przez mniej uświadomione, łatwouwierne masy, jest wskazać jako przyczynę nędzy i kryzysu, żyda. —

Tym chwytem doraźnie i w dniu 27 maja 1934 roku zwyciężyli „narodowcy” Łódzcy.

Właściwie 75 proc. mieszkańców miasta naszego stanowi proletariat fabryczny, który swe ujęcie naturalne mógłby jedynie znaleźć w ruchu robotniczym.

Cały szereg przyczyn złożył się na to, że nastąpiło inaczej już w r. 1930. Rozbitcie we

**SZCZAWNICKA woda MAGDALENA**  
leczy choroby żołądka.

wewnętrzne w ruchu robotniczym, wzajemne atakowanie się, pewne błędy na terenie samorządu socjalistycznego, widocznie i słaby kontakt z masami, niewystarczająca praca uświadamiająca, brak łączności z rzeszami bezrobotnych, wszystko to przyczyniło się do zwycięstwa „narodowców”. Pewne rozczarowanie mas do socjalizmu, chęć wypróbowania nowych dróg, złudzenie, iż one może przyniesie zbawienie, pozwoliło „narodowcom” na przypadkowe uzyskanie poważnych wpływów w masach. Jednak już pierwsze posunięcia na terenie rady miejskiej odstąpiły istotne oblicze społeczne „narodowców”.

Wszystkie wnioski i propozycje, dotyczące ulżenia niedoli ludzkiej, poprawy bytu, lub wyznaczenia wyższych obciążeń ludzi zamożnych, zostały z całą stanowczością odrzucone przez tych pozornych „obrońców proletariatu”.

Obniżenie ciężarów podatkowych właścicielom nieruchomości o prawie 100 tys. zł., obniżenie znacznych opłat za samochody właścicielom prywatnych aut, zaś obciążenie tym podatkiem doróżkarzy i szoferów, taśksówek, a jednocześnie brutalne odrzucenie wniosków socjalistycznych w sprawie wywarcia tylko nacisku na rząd, aby obniżył ustawowe komorne w starych i nowych domach, zarękwirował wolne mieszkania dla bezdomnych i całkowicie wstrzymał eksmisje bezrobotnym i zubożałym — oto pierwsze kroki dla „dobrego proletariatu ze strony „narodowców”.

Odebranie subwencji na jedną wyższą uczelnię w Łodzi, do której uczęszcza 90 proc. dzieci robotniczych i pracowniczych, zmniejszenie pomocy materialnej na rzecz tak poważnej placówki, jaką jest miejski teatr, tłumaczą „narodowców”, iż proletariatu nie jest potrzebna wiedza i kultura, gdy istnieje nędza. Chwył demagogiczny, jednak zdemaskowany natychmiast w dalszej ich taktyce. Wszystkie wnioski, dotyczące rozszerzenia akcji dożywiania biednej dziatwy, zwiększenia pomocy dla położonych, żłobków, pomocy lekarskiej dla pozbawionych kasy chorych, są przez endeków bez jakiegokolwiek skrupułów — odrzucone.

Wniosek o utrzymanie subwencji 600 złotych dla poradni świadomego macierzyństwa, dla umożliwienia przyjścia z pomocą tym nieszczęśliwym rodzinom, które uchronić należy przed wenerycznie gruźliczem, chorem wenerycznie, lub cheraławem, odrzuconym został po umotywowaniu przez „führera” „narodowców”, że Polska jest potrzebna „mięso armatnie”. (dosłownie). Obalono wnioski, wzywające do rozszerzenia akcji antyalkoholowej, ambulatoryjnej, pomocy żywnościowej.

gdyż, — według widocznie opinii narodowców — wódka zastąpi godziwe i kulturalne rozrywki.

To zdemaskowanie prawdziwego oblicza społecznego narodowców niewątpliwie wywarło silne wrażenie wśród stotysięcnej masy ich wyborców. Otrzeźwienie umysłów można już dziś skonstatować w większych zbiorowiskach robotniczych, jakie ma się fabryki.

Przywódcy „narodowi” również to spostrzegli. Chcąc zgłanzanizować masy na ostatnich posiedzeniach rady miejskiej, poczęli jeszcze silniej uderzać w akordy demagogii antysemitycznej, by ponownie chałatem żydowskim zasłonić swe posunięcia, idące po linii krzywdy ludzi pracy.

Czynniki decydujące popełniły szereg poważnych błędów. — Wybrana w maju rada miejska została poraz pierwszy zwołana po sześciu miesiącach, wybrany magistrat w dziesięć miesięcy po wyborach nie został jeszcze zatwierdzony, „narodowcy” i tych posunięć są przeświadczeni, że nie zostaną dopuszczeni do rządów, i z tej przyczyny chcą znaleźć odpowiedni pretekst do opuszczenia rady miejskiej. Z ich zachowania się, wiadąc, że chcą na „koniku żydowskim” wyjechać z rady do mas, do ulicy. Bezstronnie należy stwierdzić, że i frakcje mniej szczerze ułatwiają tę taktykę narodowcom. Okrzyki r. Kowalskiego po każdym zerwanym posiedzeniu, iż należy szybko zakończyć debatę budżetową, wskazują, iż otrzymał on dyrektywę od swych władz partyjnych z Warszawy, by pretekst rozwiązania rady nie wynikał z tego, że większość była niezdolna do prowadzenia gospodarki miejskiej. O wiele dogodniejszy jest antysemityzm, i z tego powodu umiejętna taktyka opozycji może łatwo zdyskredytować posunięcia narodowców i wykaże wobec „człowieka z ulicy”, że obecna przypadkowa większość niczem nie różni się od tych, którzy w roku 1905 zwalczali ruch rządów, Grabskiego, Głabińskiego i Dmowskiego w państwie, tolerowali największy wyzysk i współdziałali z finansjerą wszystkich narodowości, a po latach rządów w magistracie łódzkim do r. 1927 nie pozostawili żadnej trwałej pamiątki.

O poziomie umysłowym, a sposobie podejścia do złożonych zagadnień miejskich, lepiej nie wspominać. Łódź z roku 1905, 1914 i 1918 winna się wstydić swego przedstawicielstwa i żądać natychmiastowych rozstrzygnięć. Tak dalej być nie może!

Chociaż w wyborach w maju ub. roku 140.000 wyborców, rozczarowanych wogóle do akcji wyborczej nie zgłosiło się do urn, jednak przy następnych wyborach musi się ta wieloletnia masa wypowiedzieć.

V.



Piotrkowska 108

Początek o g. 4-ej

Dziś ceny od zł. 1<sup>09</sup>  
zniżone

Największe arcydzieło świata!

DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH

4 gwiazdy wiedeńskiego humoru

Rosie Barsony -- Felix Bressart  
Fritz Schultz -- Tibor von Halmai

w najlepszej i najnowszej komedji p. t.

Kwiaciarka z Prateru

Kino Dźwiękowe

„CZARY”

Cegielniana 2

Dziś i dni następnych!

2 godziny bezustannego śmiechu!

Pat i Patachon

Jedyny! Oryginalny! Autentyczny!

w najdowcipniejszej i najweselszej komedji wiedeńskiej w wersji niemieckiej p. t.

„Pat i Patachon jako jazzbandziści”

W pozostałych rolach: Hans Thimig, A. Hörbiger, Liza Holzschuh. Dziś pocz. o 4-ej



Szefowi p. Grojnowi Bisterowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

## Ojca Jego

składają

PERSONEL oraz FOTONICY  
firmy H. Szafir i G. Bister

B. P.

## Samuel Rusinow

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś, dn. 4 kwietnia o godz. 2 po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pogrzeźni w nieutulonym żalu

Żona, Syn i Rodzina

## Trup zakopany w lesie

### Zbrodnia złodzieja i dezertera

15 kwietnia ubiegłego roku gajowy zgieńskich lasów miejskich, kontrolując zagajnik w miejscowości Okręglak, zwrócił uwagę na dziwne zachowanie swego psa, który przystanął obok małego kopczyka, nakrytego zerwanym mechem i wrzosem i zaczął w nim ryc.

Zaintrygowany tem gajowy przystąpił do dalszego odgrzebywania i natrafił na jakieś szmaty, pod którymi spoczywały zwłoki młodej kobiety.

O swym odkryciu gajowy natychmiast zawiadomił policję i sędziego śledczego. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, iż śmierć nastąpiła wskutek licznych ciosów zadanych tępcem narzędziem, naj-

prawdopodobniej kamieniem, w głowę. Natychmiast po śmierci zwłoki zostały złożone do ziemi, przy czym miało to miejsce w zimie, czem należy wytłumaczyć fakt, że gnicie nastąpiło jedynie w słabym stopniu.

Wobec upływu znacznego czasu od dokonania zbrodni oraz braku wszelkich dowodów przy denatce śledztwo natrafiło na duże trudności. W trzy dni po znalezieniu zwłok polejca otrzymała anonimowy telefoniczny i listowny, w których autor podał, że zabójcą kobiety jest jej kochanek — żołnierz, którego ciotką jest Agnieszka Przybylska, zamieszkała w Kałach przy ul. Florjańskiej 11. Badana przez policję Przybylska rozpoczęła w przedstawionych jej zwłokach 25-letnią Helenę Kopaćką, narzeczoną jej siostrzeńca, 24-letniego Wacława Sowińskiego. Kopaćka była nałogową alkoholiczką i często zdradzała Sowińskiego, oddając się za butelkę wódki przygodnym znajomym. Na tem tle wynikały między kochankami sprzeczki i bójkę.

Ostatnio widziano ich razem w dniu 6 lutego, kiedy spędzili noc w Przybylskiej. Następnie udali się na spacer. Od tej pory Kopaćka zginęła bez wieści. Nagabywany Sowiński oświadczył, że wyjechała ona do krewnych do Piotrkowa.

W tym czasie odbywał Sowiński służbę wojskową w 28 p. S. K. i

Samowolnie wziął sobie urlop. Poszukiwany przez żandarmerję, w kilka tygodni później popełnił zamach samobójczy, strzelając sobie w głowę, ale rana nie była zbyt ciężka i po kilku tygodniowym pobycie w szpitalu powrócił do zdrowia.

Po zwolnieniu z wojska uzbrojony w rewolwer waleśał się po okolicy i kradł. Znajomym i krewnym którzy podjeżdżali go o zgładzenie Kopaćkiej groził, że w razie wydania go zastrzeli ich.

Sowiński został ujęty dopiero w dniu 7 września 1934 roku w czasie dokonywania kradzieży. Badany w więzieniu zeznał, że zbrodni na Kopaćkiej dokonał jej drugi kochanek, Dąbrowicz, który w tym czasie odsiadywał karę więzienia za kradzież.

W dniu wczorajszym Sowiński zasiadł na ławie oskarżonych.

Nie przyznał się do dokonania zbrodni, wyjaśniając, że 6 lutego 1934 roku istotnie wyszedł z Kopaćką na spacer, w trakcie którego wynikła kłótnia. Poszarpał na niej rzeczy, które jej kupił, a następnie rozstali się. Kopaćka miała się udać do swojej przyjaciółki. Od tej chwili nie widział jej więcej.

Zeznania świadków poważnie obciążły Sowińskiego.

Wyrok w tej ciekawej sprawie podany jutro.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Bratu naszemu

b. p. Henrykowi Dylion

a w szczególności p. Abramowi Klejdt za czynne współczucie, okazane nam w tych ciężkich chwilach serdeczne podziękowanie składają

SIOSTRY

## Oskarżony chory

Sprawa jego została wyłączona

Wczoraj w 3-im dniu procesu komunistycznego sąd przystąpił do badania świadków. — Na wstępie zeznawali świadkowie zamiejscowi. Z zeznań tych wynika, iż pisma wydawane przez oskarżonych, były dostarczane bezpłatnie członkom i sympatykom partii w całym kraju. Artykuły do tych pism były nadsyłane drukarzom bezpośrednio ze Związku literatów w Warszawie.

Następnie przewodniczący zwraca się do oskarżonego Agizima, który dnia poprzedniego podczas składania wyjaśnień zemstał i został przewieziony do szpitala więziennego, z za pytaniem, czy jest w stanie złożyć zeznanie.

Oskarżony oświadcza, iż według opinii lekarza więziennego omdlenie może się w każdej

chwili powtórzyć. Skarży się przytem na złe traktowanie w więzieniu, a osłabienie tłumaczy 11-dniową głodówką i ścisłą izolacją.

Na wniosek prokuratora sąd postanawia sprawę oskarżonego Agizima wyłączyć. obrońca oskarżonego, adw. Kempner stawia wniosek o zmianę środka zapobiegawczego, ze względu na to, iż dalszy pobyt w więzieniu może się szkodliwie odbić na zdrowiu oskarżonego. — Sąd po naradzie wniosek oddalił.

Z kolei sąd przystąpił do badania bardzo licznych dowodów rzeczowych w postaci pism, broszurek, listów i t. p., przy czym oskarżeni udzielili szereg wyjaśnień. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

## Dzisiejsze audycje

REPORTAŻ Z INSTYTUTU RADIOWEGO

Na samym krańcu jednej z najbardziej reprezentacyjnych dzielnic Warszawy, na ulicy Wawelskiej rzuca się w oczy przechodniom monumentalny gmach, lub ściślej mówiąc kompleks gmachów z dużym napisem „Instytut Radowy Imienia Marii Skłodowskiej-Curie”. O instytucję tym, o jego urządzeniach i pracy, która staje do walki z niszczycielskim nowotworem — rakiem (statystyka wykazuje, iż dziennie umiera 10 osób w Polsce na raka) opowie przed mikrofonem warszawskim o godz. 17.00 dr. Jerzy Szpakowski. W tymże reportażu prelegent przypomni doświadczenia, odkrycia i prace z narażeniem własnego życia, małżonków Curie, którym zawdzięcza ludzkość tak wielki dar, dla lecznictwa, jakim jest rad.

ROK 1905 W POEZJI POLSKIEJ

Jeżeli powstanie roku 1868 wyniło z ducha wielkiej poezji romantycznej to rok 1905 wyniło z ducha poezji „Młodej Polski”. I jak powstanie kończyło bezpowrotnie okres romantyzmu, a zaczynało pożytyzm, tak rok 1905 kończył okres t. zw. modernizmu w naszej literaturze, a rozpoczynał czasy najnowsze, ochrzczone w literaturze nazwą realizmu, jaki cechuje twórczość najnowszą. Bujny rok 1905 zadrgał żywą nutą w „Echach leśnych”, „Promieniu”, w „Słowie o Bandosie” w strofach Kasprowicza, genialnych obrazach „Wesela” „Wyzwolenia”, w dziełach Struga, Daniłowskiego, Weysenhoffa i tyłu, tyłu innych. Przez polską poezję przeleciał jak błyskawica krzyk o wolność, o chleb, o sprawiedliwość społeczną. Odbicie roku 1905 w poezji polskiej przypomni w szkicu literackim przed mikrofonem warszawskim zdolny poeta łódzki, Marjan Piechal o godz. 18 min. 15. Audycja ta ilustrowana będzie recytacjami wierszy ówczesnych poetów.

„Z WESOLA MUZYKĄ PRZEZ ŚWIAT”

Orkiestra Tad. Seredyńskiego, śpiewaczka koloraturowa p. Dunka Ślęczkowska, tenor T. Jasłowski i chór rewersów „Wesola Piątka” wystąpią przed mikrofonem lwowskim o godz. 20.00 z potpourri utworów lekkich, ilustrujących podróż wesolej piosenki przez cały świat.

„REKIN”

O godz. 21.00 wznowione zostaje słuchowisko specjalnie do mikrofonu napisane przez Sygietyńskiego

i Belskiego „Rekin”. Jest to fragment z życia bankiera, którego przed siębiorstwem ogłosiło upadłość. W nieszczęściu człowiek ten pozostaje sam, opuszczony przez wszystkich. Jedynym przyjacielem, który może przyjść z pomocą, jest jego własna śmierć. Jak się ten dramat rozwija i kończy dowiedzą się słuchacze z audycji. Słuchowisko to, posiadające doskonale wyzyskane momenty dynamiczne akcji oraz dramatyczny wyraz, ma wszelkie dane po temu, aby zwrócić uwagę słuchaczy.

TRIO-FORTEPIANOWE ZELEN-SKIEGO

Władysław Zeleński, jako spadkobierca tradycji moniuszkowskich, przejawia się przedewszystkiem w pieśni wyposażonej w bogactwa melodyjne, szlachetność stylu i szczerą liryzm. Lirykiem też pozostał Zeleński we wszystkich formach swej twórczości: w operze, symfonii, licznych minjaturach fortepianowych i kompozycjach kameralnych. Jeden z utworów kameralnych tego największego muzyka polskiego, w drugiej połowie 19 stulecia, usłyszą radiosluchacze o godzinie 21.30 ze Lwowa. Będzie to trio fortepianowe w wykonaniu wytrawnych sił muzycznych: Henryka Czaplńskiego, Dezyderjusza Daneczowskiego i Edwarda Steinberga.

„ŚPIEWY HISTORYCZNE”

„Śpiewy historyczne” znane były każdemu dziecku polskiemu. Śpiewali je i czytali również starsi, gdyż były pokrzepieniem serc w smutnych czasach niewoli. Dziś „Śpiewy historyczne” Niemcewicza są niesłusznie zapomniane. Polskie Radio w rocznicę urodzin wielkiego muzyka polskiego, Karola Kurpińskiego, który komponował muzykę do strof Niemcewicza, przypomni w cyklu audycji poświęconych wspomnieniom Kurpińskiego, te wartościowe utwory o godz. 22.35. (r)

ZRZESZENIE URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH.

Odbyło się ogólne roczne zebranie członków zrzeszenia urzędników sądowych okręgu łódzkiego. Na zebraniu tem obrany został ponownie prezesem p. A. Smolarek. Do zarządu wybrano pp. W. Adamczyka z Dzienana, W. Gutberga, Z. Hibara, T. Kobylańskiego, St. Maciejewskiego i Z. Szczęsnego.



## Wiadomości bieżące

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10); A. Charemzy (Pomorska 12); E. Mullera (Piotrkowska 46); M. Łpsztajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antonowicza (Pabjanicka 50).

**PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** — Dziś, w czwartek, dnia 4 b. m. przed komisję przeglądową nr. 1, ulica Wigury (Pusta), — dojazd od ul. Kilińskiego, należy dostarczyć pojazdy mechaniczne osobowe właścicieli, których nazwiska zaczynają się na litery D, E, a przed komisję przeglądową nr. 2 — ulica Wigury, dojazd od ul. Sienkiewicza, pojazdy ciężarowe na litery L, P.

### SPADEK BEZROBOCIA

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 30 marca rb. wynosiła ogółem 508,027 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 6,249 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 37,856 osób. (spadek o 295 osób), w okręgu warszawskim 17,340 osób (spadek o 152), w Łodzi 40,193 osób (spadek o 1,198) w okręgu łódzkim 13,877 osób (spadek o 48), na Śląsku 129,202 osoby (spadek o 316 osób).

## Ustalenie tożsamości wisielca

Donosiliśmy o znalezieniu w lesie bućmierskim pod Zgierzem wisielca. Ustalono, że denatem był 55-letni Feliks Brzeziński, właściciel baru „Słowińskiego” na Placu Reymonta.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.05 Audycja „Wesoła szkoła”. 12.30 Koncert szkolny. Orkiestra Lucyna Szepepańska (sopran), Bolesław Ginzburg (wiolonczela). 14.00 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Edith Lorand (płyty). 15.45 Koncert orkiestry salonowej. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 „Kwadrans muzyki klasycznej” (płyty). 17.00 Reportaż z Instytutu radiowego. 17.15 Koncert popularny. Orkiestra i Witold Luczyński (śpiew). 18.00 Piosenki w wyk. zespołu revellersów „Comedian Harmonisty” (płyty). 18.15 „Rok 1905 w poezji polskiej” szkice literacki wygl. Marjan Piechal. 18.30 Łódzka skrzynka pocztowa ogólna. 18.45 Muzyka popularna (płyty). 19.15 Muzyka (płyty). 19.35 Zapomniane przeboje (płyty). 19.50 Feljton aktualny. 20.00 „Z wesołą muzą przez świat”. 21.00 Słuchowisko pt. „Rekin” z udziałem Stefana Jaracza. 21.30 Wacław Zeleński: Trio fortepianowe. 22.15 Koncert. 22.35 Śpiewy historyczne J. Ursyn-Niemcewicza z muzyką Kurpińskiego

(z okazji 150 rocznicy urodzin). Wykonawca: Edmund Płouński.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1571) 20.15 Uwertura „W niemieckim lesie” Reznicka, Koncert fortepiano wy As-dur Künnekego i Serenada op. 15 Fiedlera. Wrocław (316) 20.10 Concerto grosso Nr. 5 na smyczki, Koncert orkiestrowy Nr. 5 i Muzyka na wodzie Händla. Królewiec (291) 22.20 Sonaty solowe Bacha: Skrzypcowe C-dur i Wiolonczelowa D dur. Wiedeń (507) 22.20 Kwintet fortepianowy A-dur Szuberta. Kalendborg (1263) 20.10 Koncert z udziałem J. Häfletza (M. in. Symfonia Nr. 35 Mozarta, Rondo capriccioso Saint Saens’a, Poemat symfoniczny „Prometeusz” Skrzjabina, Koncert skrzypcowy Glazunowa. Londyn (342) 21.30 Requiem Verdiego. Bukareszt (365) 19.35 Opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana”. Praga (470) 21.00 Koncert (Uwertura op. 4 Habya, Koncert fortepianowy op. 4 Novaka i Symfonia Nr. 2 Meyzesa) Budapeszt (550) 19.30 Opera Verdiego „Bal maskowy”.



Zamiast feljetonu

„Zoo” Hemara

ZYRAFA.

Zyrafa ma długą długą szyję.

Nie widziałem tak długiej szyi Jak długo żyje.

TCHÓRZ

Tchórz Nasmrodził, uciekł, i już, I niby nie zawinił! Odważnyby tak nie uczynił. Odważnemu nasmrodzić także nie pierwszszyna, Ale odważny się przyzna-

ŻÓŁW.

Żółw Ma zwierzchu skorupę A pod skorupą tułów. Z tułowia robią zupe A ze skorupy grzebyki celluloidalne

Lililowe. Ludzie, którzy mu dobrzę życzą,

Dziwią się, czemu chodzi tak powoli?

Wtedy żółw odpowiada z goryczą, Wzruszając skorupą:

„Do czego mam się śpieszyć? Żeby prędzej być zupa?”

BOCIAN.

Bocian bocian zawsze się zaperzy Gdy się w niego nie wierzy. Ale ja już nie wierzę w bociany, Bo już wiem, że nie bocian, tylko mój tatuś

Ukochany

ZMIJA.

Zmija Chętnie się w nogę wpija. Wtedy trzeba natychmiast wypić dużo dużo wódki, Żeby udaremnąć skutki. Wogóle wypić dużo wódki nie jest złe,

(Wiad. Lit.).

Odczyt Andrzeja Struga w Łodzi o Palestynie

Znakomity pisarz polski, Andrzej Strug, który niedawno był w Palestynie, przybywa do Łodzi, aby w piątek, dnia 5-go kwietnia o godz. 8 m. 45 wygłosić w łódzkiej filharmonii odczyt p. t. „Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie?” Od odczytu na ten sam temat wygłosił już Strug przed kilku dniami w Warszawie.

ODCZYT CZERWONEGO OKRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddz. łódz. pol. Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 7 kwietnia r. b. o godz. 12.30 w południe w sali stow. polskich kupców i przem. chrześcijan (Piotrkowska 113) prof. Dziennikowski wygłosi odczyt na temat: „Wojna chemiczna i obrona przeciwgazowa”. Wstęp bezpłatny.

SOJA I JEJ ZASTOSOWANIE.

Koło absolwentek społecznej szkoły żeńskiej przemysłowo-gospodarczej stow. „Służba obywatelska” organizuje dn. 4 kwietnia r. b. w lokalu własnym (Przejazd 20) odczyt dr. Kunitzerówny p. t. „Soja i jej zastosowanie w gospodarstwie domowym”. Odczyt połączony będzie z pokazem przyrządzania zimnych sosów z soi do ryb i mięs. Ze względu na to, iż soja może w wielu wypadkach zastąpić oliwę, a jest produktem o wiele tańszym, odczyt powinien wzbudzić duże zainteresowanie wśród pań domu.

STRZELANIE O O. S. DLA WSZYSTKICH.

W nadchodzącą sobotę, dnia 6.4 r. b. od godz. 15 do zaręku i w niedzielę, dnia 7.4 r. b. od godz. 8 do 13-ej V oddział związku strzeleckiego urządzi na strzelnicy LKS zawody strzeleckie o O. S. dla publiczności i strzelców.

Całkowity koszt amunicji z tarcami, wynosi tylko 75 groszy.

Ze względu na przewidywane w roku bieżącym zawody konkursowe uprasza się o najliczniejszy udział

Tańczą nago na śniegu Opętańcze orgie północnych sekciarzy Latająca arka Noego i tajemnicze aeroplany nad Skandynawią

Sekciarstwo religijne na północy Szwecji nie jest rzeczą nową. Od dawnych czasów egzystują tam najrozmaitsze sekty. Niektóre z nich powoli wymierały, lecz na ich miejsce, niemal natychmiast powstawały nowe, konkurując między sobą, a nawet toczyły wręcz otwartą walkę. Niekiedy stosunki między sektami bywały tak naprężone, że interwencja władz okazała się nieodzowną, by przywrócić spokój.

W Szwecji północnej, zwłaszcza w okręgu polarnym, chłopstwo tamtejsze bytuje w klimacie niezwykle surowym, wśród gęstych głuchych lasów, przy pominających syberyjską tajgę. Ludzie żyją przeważnie do statnio, nie odczuwają wstrząsów ekonomicznych, nie wiedzą co to kryzys. A więc dla rozwoju sekciarstwa są to warunki wybitnie sprzyjające

Kiedy przed niedawnym czasem zjawiał się „prorok” Korpela, przepowiadający nastąpienie „królestwa Bożego”, gruntem był przygotowany. Korpela szybko zyskał wielu zwolenników i wzrost sekty jego przybrał charakter ruchu narodowego. Praktyki „korpelowsów” przyjęły coprawda niezwykle formy, dopóki jednak ograniczały się do orgii religijnych i typowego biczowania,

władze cierpliwie tolerowały tę sektę, chociaż wywoływała ona pewien ferment w spokojnym życiu szwedzkich kmiotków.

Korpela przepowiadał, że określonego dnia zjawi się latająca arka Noego, która przewiezie wszystkich jego wyznawców albo do Ziemi Obiecanej, albo wprost do królestwa Bożego. Lecz nierozumni fanatycy naprózno w określonym terminie oczekiwali zjawienia się arki. Zdawałoby się, że wypadek ten powinien zaszkodzić sekcje, a tymczasem zgola nieoczekiwanie zyskała ona przez to nowych zwolenników, gdyż Korpela wyjaśnił, że

duchowni i dziennikarze, a więc „studzy djabła” pokrzyżowali jego złośliwe zamiary.

W konsekwencji wypowiedzi

OBJAWIENIE NOWEGO TALENTU. Przedmiotem ertuzjizmu całego świata kinomanów jest genialny 10-letni młodec — George Breakstone, bohater filmu „Chłopcy z Placu Broni”, zrealizowanego według głosej powieści Franka Molnara przez reżysera Franka Borzage’a.

Młody Breakstone należał do stalego zespołu radja amerykańskiego i występował we wszystkich audycjach dla młodzieży. Chłopiec, który odznaczał się piękną dykcją, był bardzo lubiany przez słuchaczy radja nowojorskiego. W zeszłym roku na plebiscycie ogłoszonym przez jedno z pism amerykańskich wybrano Breakstone’a „królem radja”.

Genialny reżyser Frank Borzage twórcą „Ściśniętego nieba”, „Aniela ulicy”, „Pozegnania z bronią” i szeregu innych arcydzieł kinematografii, zaangażował Breakstone’a do odgrywania trudnej roli Nemecka w filmie „Chłopcy z Placu Broni”. Z zadania swego wywiązał się młodzieńki aktor ponad wszelkie pochwały. Po znakomitej, wzruszającej kreacji jego w filmie „Chłopcy z Placu Broni” nazwano go godnym rywalem Janningsa i Laughtona.

dział on wojnę władzom, kościółowi i prasie.

I chociaż brzmi to wprost niewiarygodnie, lecz z tą właśnie chwilą korpelowski rucn przyjął charakter formalnego buntu, masowego obłędu religijnego.

Tuż nad granicą finlandzką leży małe miasteczko polarne Karesuando. „Sztab” korpelowskiego ruchu obrał je sobie za kwatery, rozwijając tak energiczną akcję, że rząd, dla utrzymania spokoju, poczuł się zmuszony skoncentrować w tej miejscinie większe siły policyjne, a nawet uciec się do pomocy wojska.

Korpelowcy zapowiedzieli, że w najbliższą niedzielę, z woli Boga, zdemolują miejsce wykościół, zabiją pastora i wymordują wszystkich dziennikarzy.

którzy w dniu tym znajdować się będą w mieście.

Groźby te potraktowano początkowo w Sztokholmie jako głupi żart, lecz mimo to, na żądanie władz miejscowych, posłano pomoc zbrojną, gdyż we dług doniesień gubernatora pół-

nocnej Szwecji, ruch korpelowski przyjął w najbardziej oddalonych rejonach groźny charakter.

Tak na przykład w Satajrwie, kilkuset sekciarzy, pod dowództwem „prorokini”, od rana do wieczora snuło się drogami; wpadali oni w ekstazę religijną, rozbierali się do naga i tańczyli na śniegu jakiś fantastyczny taniec, kończący się masową orgią.

Miejscowej policji z wielkim trudem udało się ten tłum rozproszyć. Władze zmuszone były aresztować dziesięciu uczestników tego pochodu, gdyż znajdowali się oni w stanie silnej hysterji, graniczącej niemal z obłędem.

Komunikacja telefoniczna całego szeregu punktów została przerwana. Władze musiały znów uciec się do pomocy wojska, które obsadziło wszystkie stacje telefoniczne i telegraficzne, gdyż, jak się okazało, większość zarządzających temi stacjami

przystąpiła do ruchu sekty i przestała obsługiwać abonentów.

Korpelowcy, w porównaniu z innymi sektami, wykazują niezwykłą aktywność i domagają się, ażeby wszyscy przyłączyli się do nich. Nikt z mieszkańców nie odważy się wyjść z domu wieczorem na ulicę, chociaż po mieście krążą liczne i dobrze uzbrojone patrole. Korpelowcy grożą śmiercią każdemu, kto nie idzie z „prorokiem” i uważają ich za „sługi djabła”. Odprawiają oni modły i w dzień i w nocy i według doniesień gubernatora, większa ilość nawet bardzo zamożnych chłopów północnej Szwecji porzuciła swe gospodarstwa, porzuciła swe rodziny,

jeśli te wzdragały się przystąpić do sekty. Korpelowcy krążą licznymi bandami z jednego osiedla do drugiego, nocują na drogach, lub w lasach, nie bacząc na dotkliwie zimno i agituja, jak widać, z dużym powodzeniem, na rzecz swego „proroka”.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o podawanych przez nas parokrotnie wiadomościach, o tajemniczych przelotach aeroplanów na północy Skandynawji. Istniała wersja, że jest to zręcznie skonstruowana mistyfikacja, puszczona do prasy przez sprytnych wydrwigroszów, którzy w ten sposób chcieli sprzedać jedną z wysepek północnych, mających jakoby strategiczne znaczenie. Hypoteza ta jest nieuzasadniona.

Tajemnicze aeroplany nadal przelatają nad terytorjum północnej Szwecji i Finlandji, co niejednokrotnie stwierdziły już wojskowe posterunki obserwacyjne zainteresowanych państw. Nie ulega natomiast wątpliwości, że te zagadkowe aeroplany odegrały poważną rolę w obłędzie religijnym, ponieważ „korpelowcy” głoszą, że w tych tajemniczych aeroplanach leci nie kto inny, jak tylko sam Chrystus.

Pośpieszna koncentracja policji i wojska w Karesuando okazała się bardzo pożytecznym zarządzeniem. Z samego rana w niedzielę ubiegłą zaczęli napływać do miasta zwolennicy Korpely i otoczyli pieścieniem miasto. Tłum podjął niejednokrotnie próby zdobycia szturmem kościoła, lecz mimo fanatycznego obłędu poczuł respekt przed bronią. Pastorowi trzeba było przydzielić specjalną ochronę. Wkrótce nastąpiły przekonania się, że kościoła nie opanują, to też rozpoczęli odprawianie modłów pod gołym niebem.

+I dopiero teraz przedstawiciele władz mieli możność zaobserwować zgola nadzwyczajnej formy religijnego szału. Od czasu do czasu

Hum petzał na czworakach, ludzie ryczeli, jak zwierzęta, a potem rzucali w górę talerze, które, spadając, rozbiły się o głowy szaleńców.

Władze są przekonane, że wyznawcy Korpely wpadli w stan hysterji i zupełnie stracili zmysły; większość z nich nie śpi już kilka dni, spędzając całe dni i noce na modlitwach, gdyż „prorok” objawił im, że chociaż arka Noego nie przyleci, to każdy wierny będzie oddzielnie wzięty za życia do nieba.

A opętani szalem religijnym w to wierzą.

Dowódca O. K. IV generał Langner



opuszcza synagogę przy ul. Wolborskiej, gdzie był obecny na uroczystym nabożeństwie dla uczczenia 15-lecia bohaterstwa śmierci b. p. kapitana Filipa Śmiłowskiego, zainicjowanym przez Związek Żydów Uczestników walk o Niepodległość Polski w Łodzi.

Tomaszów

GWALT NA SŁUŻACEJ.

Stanisława Koziała pełniła funkcję służącej w mieszkaniu Adama Stasiaka (Murawska 8). Gdy nie było nikogo z domowników, przyszedł do Stasiaka jego znajomy Ignacy Segetowicz. Wykorzystując tę okazję obaj dopuścili się gwałtu na służącej, o czem ta zawiadomiła policję. W tej drastycznej sprawie wszczęto dochodzenie.

BIZONY I ŻUBRY POD SPAŁĄ.

Polonia amerykańska podarowała swego czasu p. prezydentowi Mościckiemu 4 bizony amerykańskie, które umieszczono w lasach smardzewickich pod Tomaszowem. Bizony te powoli osuwają się z naszym klimatem. Nadleśnictwo w Smardzewie czyni przygotowania, by rezer-

wat ten mogli zwiedzać uczestnicy wycieczek, licznie odwiedzających letnią siedzibę p. prezydenta. Czynione również są starania, by do rezerwatu smardzewickiego wprowadzić kilka żubrów z Białowiejskiej puszczy.

DLACZEGO NIE BEZROBOTNI?

Roboty przy budowie szos Tomaszów — Łódź i Tomaszów — Piotrków już są rozpoczęte. Pomimo interwencji o przyjmowanie do pracy w pierwszym rzędzie bezrobotnych z Tomaszowa, przedsiębiorcy, którym została powierzona budowa tych dróg, w dalszym ciągu przyjmują do pracy robotników wiejskich, którzy pracują za minimalnym wynagrodzeniem. Wywołało to przykre wrażenie wśród bezrobotnych Tomaszowa. Związki zawodowe raz jeszcze podejmą energiczną interwencję u odpowiednich czynników na rzecz bezrobotnych Tomaszowa.

SŁUCHOWISKO „REKIN”



AUDYCJA DNIA 4. IV. GODZ. 21.00

KRADNA ROWERY.

Stanisław Bajor (Antoniego 27) zalał sprawunek w sklepie przy ul. Cichej 11 i pozostawił rower na ulicy. Gdy wyszedł ze sklepu spostrzegł brak roweru. Ocenia on stratę swą na 200 zł. Policja wszczęła dochodzenie.



**„Chory”  
blok szterlingowy**

Ostatnie odpadnięcie Belgii od bloku złotego nasuwa pewne refleksje co do sytuacji bloku szterlingowego, który znajduje coraz więcej członków, bądź też celowo przystępujących, bądź też mimowolnie, jak właśnie ostatnio Belgia.

Blok szterlingowy jest jednak niemniej „chory”, niż blok złoty. Niezależnie od wszystkich innych przyczyn, jego bezkierunkowa droga skończyła się materialnym i psychologicznym osłabieniem funta, który jest elementem centralnym bloku szterlingowego. Najpotężniejsza waluta świata jest odąd w sytuacji bardzo niepewnej. Tendencja jej jest skierowana zniżkowo i jej przyszłość wzbudza niepewność. Oddźwięk dalszego i głębszego załamania się dewizy angielskiej na wielkich rynkach światowych za równo jak cen, może wywołać katastrofę. Występują symptomy wzrastającej nieufności u posiadaczy funta i walut w jej orszaku kroczących.

I tak, już w Wielkiej Brytanii tezauryzacja złota przybrała wielkie rozmiary i wynosi przynajmniej trzysta milionów funtów, tj. 7,8 miliardów złotych. Przesyłki złota, szczególnie z Indii i Afryki Południowej doznały od drugiego półrocza 1934 roku poważnego zmniejszenia się. Podczas gdy miesięczne wysyłki z Kapsztadu, mniej więcej do czerwca równały się produkcji kraju, transfery po tym terminie odbywają się tylko w miarę płatności na Londyn.

W końcu fundusz inwestycyjny przez szereg posunięć silnie okrojony i zredukowany do mniej niż pięćdziesięciu milionów funtów, co raz mniej nadaje kierunek ruchowi dewizy i coraz mniej ją kontroluje. Wobec gwałtownej i poważnej niżki funta, waluty związane z blokiem szterlingowym, starają się narzucić tę solidarność. Dolar kanański chce się zbliżyć do bloku dolarowego, który sam zagrożony dąży do odseparowania się. Funt południowo-afrykański i egipski jak i escudo portugalskie zamierzają powrócić do niezależności od funta angielskiego. Państwa skandynawskie myślą o odrębnej wspólnotce walutowej. Ze wszech stron tendencje odśrodkowe uwydatniają się i z każdym dniem anarchja walutowa się bardziej wzmacnia. Z obawą wszyscy pytają się, jakie zastraszające rozmiary anarchja ta osiągnie i jakie wypadki, które trudno będzie naprawić, muszą jeszcze nastąpić, aby w Londynie zrozumiano, że nadeszła godzina, aby zagadnienie walutowe potraktować jako sprawę międzynarodową.

**Teatr „ROZMAITOŚCI”**  
Cegielniana 27, tel. 112-25  
Gościnnie występy znakomitych art.  
**Wiery Kaniewskiej i Paula Breitmana**  
Dziś, w czwartek, o g. 9.30 po wieczornych ulgowych cały program 1 zł.  
**Spiewak kabaretowy**  
kom. muz. w 3 akt.

**Brak towarów w pełni sezonu  
Przemysł nie może wykorzystać konjunktury**

Na rynku wełnianym daje się zaobserwować brak sezonowej wełny damskiej, w szczególności artykułów wysokogatunkowych. Zjawisko to, tem dziwniejsze, że pozostało zaledwie dwa tygodnie do świąt, domaczyć należy brakiem gotówki u producentów, którzy nie mogą pozwolić sobie na pracę na skład, a produkują jedynie niezbędną ilość towarów, na które zaraz znajdują nabywców. Zmniejszona podaż artykułów sezonowych jest o tyle obecnie nieusprawiedliwiona, że sezon w branży tej jest w pełni.

Największym stosunkowo problemem cieszą się artykuły za

pełnie nowe, po raz pierwszy rzucone na rynek.

W kołach producentów panuje poważna obawa, że dotkliwy brak towarów wpłynie deprymująco na stosunki handlowe.

Uzupełnienie składów może u producentów nastąpić dopiero po świątach, kiedy, zasadniczo, sezon już się kończy i towary mogą nie znaleźć już nabywców.

Brak towarów mógłby wystąpić jeszcze dotkliwiej, gdyby nie wybuch strajku w przemyśle konfekcyjnym.

Producenci zaostrzyli warunki pokrycia, domagając się czę-

ściowo gotówki oraz stosunkowo krótkich weksli. Hurtownicy od odbiorców otrzymują weksle długoterminowe, a płacić muszą dostawcom wekslami z terminem od 90 do 120 dni (doład obowiązywało pokrycie 150 — 190 dni).

Naogół panuje na rynku nastroj wybitnie gorączkowy, wywołany w pierwszym rzędzie chęcią wykorzystania konjunktury, tembardziej, iż kupcy obawiają się, że może nastąpić nagłe załamanie ożywienia, co wpłynęłoby na poważne pogorszenie sytuacji.

Ceny w porównaniu z ubiegłymi nie uległy zmianom.

**Strategiczna wędrówka przemysłu  
Bezpieczniej bliżej Polski, niż Francji**

Ze względów strategicznych starają się obecnie Niemcy przenieść liczne zakłady przemysłowe z obszarów granicznych, zagrożonych na wypadek wojny, do wnętrza kraju. Ta wędrówka przemysłów wymaga naturalnie ogromnych kapitałów. Dlatego niemożliwe jest przeprowadzić ją w tem samym tempie, jak resztę zbrojeń. Mimo to wciąż odbywają się tego rodzaju „reorganizacje”. Obecnie stało się wiadomym, że również Spółka Akcyjna Adam Opel przenosi część swoich fabryk

samochodowych z Rüsselheim do Brandenburga nad Havelą. Tam mają być wybudowane nowe wielkie fabryki.

Niekorzystne położenie zakładów Opela było powodem, że przedsiębiorstwo to było zbyt upośledzone przy zamówieniach zbrojeniowych. Umieszczone nad Menem i zbyt blisko granicy francuskiej zakłady Opela były traktowane nieco po macoszemu.

Jakich rozmiarów ma być nowa fabryka w Brandenburgu i dla bu-

dowy jakich typów, tego jeszcze nie ujawniono. Podajemy tylko, w jakim terminie i to jest zamiennem dla powodów tej translokacji. Budowa ma być ukończona za pół roku i już w 1936 r. rozwinąć produkcję w takich rozmiarach, jak zakłady w Rüsselheim.

Nas interesuje w tym wypadku, że Brandenburg nad Havelą, biorąc pod uwagę warunki komunikacyjne i strategiczne, leży bliżej granicy polskiej niż Rüsselheim od granicy francuskiej.

**Rynek pieniężno-towarowy**

**Cedula giełdy łódzkiej**

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje sprzedaż kopno  
Dolary 5,28  
Dolarówka 53,40  
Stabilizac. 69,50  
Bank Polski 89,50 89.—  
Budowlana 46,25 46.—  
5 proc. Łodzi 53.— 52,50  
Sytuacja wyczekująca.

**Warszawska giełda  
pieniężna**

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zwiększone, przy tendencji naogół słabej. Notowano: Amsterdam 357,50 (— 70), Berlin 212,90 (— 10), Bruksela 20,10 (— 25), Gdańsk 173,15 (— 5), Londyn 25,47 (— 23), Madryt 72,53 (plus 7), Medjolan 44,08 (plus 13), Nowy Jork 5,29,63, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5,29,75 (— 1,50), Oslo 127,80 (— 160), Paryż 34,99, Praga 22,15 (plus 1), Sztokholm 130,80 (— 20), Zurych 171,72 (plus 5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 198,75, szyling austriacki 98,60, korona czeska 21,88, frank francuski 35, frank szwajcar-

ski 171,50, funt angielski 25,45 (— 20), dolar 5,28,75 (— 1,50), rubel złoty 4,63, dolar złoty 8,98, rubel srebrny 1,70, bilon 0,78. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po 5,27 — 5,25.

**AKCJE.**

Na rynku akcyjnym tendencja była nieco mocniejsza, przy obrotach większych akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 89 — 89,50 — 89,25 (plus 25), Mordziejów 5,25 (plus 15), Haberbusch 48 (— 55), Starachowice 16,75 — 17 (plus 25).

**PAPIERY PROCENTOWE.**

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 4 proc. dolarowa premjowa 53,40 — 53,50 (plus 12), 4 proc. inwestycyjna zwykła 105, 5 proc. konwersyjna 68 (— 25), 5 proc. kolejowa 68, 6 proc. dolarowa 76,50 — 76,75, 7 proc. stabilizacyjna 68,75 — 69 — 68,50 (— 125), odcinki po 500 dolarów 69,50 — 69,25 4 i pół proc. ziemskie 50 — 50,25 (— 25), 7 proc. ziemskie dolarowe 49,25 — 49,50, 4 i pół proc. Warszawy 68,50 (— 50), 5 proc. Warszawy 70 — 70,13 (— 63), 5 proc. Warszawy nowe 60,13 — 60,33 — 60,25 (— 13), 5 proc. Łodzi 52,75 (— 25), 5 proc. Lublina stare 55. Transzacje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 46, 8 proc. dillonowska 88 (— 25), 7 proc. warszawska 69, odcinki po 500 dolarów 69,75, za 7 proc. śląską chciano płacić 69,75.

**NOTOWANIA BAWELNY  
NOWY JORK**

loco 11,25 kwiecień 10,90 maj 10,95-96 czerwiec 10,98 lipiec 11,02 sierpień — wrzesień 10,61 październik 10,40 listopad 10,41 grudzień 10,42 styczeń 10,42 luty 10,43 marzec 10,44

**NOTOWANIA BAWELNY  
NOWY ORLEAN**

loco 11,90 maj 10,96 lipiec 11,02

październik 10,39 grudzień 10,41 styczeń 10,42 marzec 10,44

**LIVERPOOL**

loco 6,36 kwiecień 6,14 maj 6,12 czerwiec 6,07 lipiec 6,05 sierpień 5,93 wrzesień 5,83 październik 5,74 listopad 5,71 grudzień 5,71 styczeń 5,71 luty 5,71 marzec 5,71 kwiecień 5,70 maj 5,68

Egipska: loco 8,28 maj 7,98 lipiec 7,93 październik 7,90 listopad 7,87 styczeń 7,84 marzec 7,86 maj 7,86 Upper: loco 7,40 maj 7,12 lipiec 6,98 październik 6,79 listopad 6,77 styczeń 6,75 marzec 6,75

**BREMA**

loco 12,22 maj 12,34 lipiec 12,58 październik 12,42

**ALEKSANDRJA**

Sakelaris: maj 14,27 lipiec — 14,32 listopad 14,36 Ashmouni: kwiecień 12,46 czerwiec 12,43 sierpień 12,31 październik 11,98 grudzień 11,90.

**„HYGIENA”**

Łódź, Andrzejka 1.  
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzący do w zakres czyszczenia szymb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadaek. Sprzątanie bluz i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.  
Ceny niskie.  
Tel. 108-47 przyw. firmy RESTEL.  
Czynny do godz. 7-ej.

**CASINO**

Najsłynniejszy tenor świata  
**Józef Schmidt**  
którego sławę rozniosły na obu półkulach miliony płyt, setki radiostacji, tysiące sal koncertowych w filmie  
**„Sprzedany Głos”**  
(w języku niemieckim).  
Realizacja: MAX NEUFELD, twórca „CSIBI”  
Nadprogram: Aktualność zagraniczne i PAT.  
BILETY WOLNEGO WEJŚCIA NIEWAŻNE.

**Papiery mocniejsze  
Waluty bez zmian**

W związku ze zwykłą papieżów państwowych na giełdach zagranicznych, a specjalnie w Nowym Jorku, gdzie pożyczkę stabilizacyjną notowano wczoraj dol. 119 i na naszym rynku papiery te notowano pod znakiem tendencji nieco mocniejszej przy zmniejszonej podaży.

Na rynku pieniężnym pod znakiem mocniejszej tendencji notowano dolary oraz funty. W obrotach prywatnych notowano: dolary 5,30 — 5,29, funty 25,50 — 25,40.

Bank Polski podwyższył kurs dolara o 1 punkt, placąc 5,27, 5,26, 5,29, kurs funta o 10 punktów, do 25,30.

**Traktat handlowy  
polsko-australijski**

Konsul R. P. Noskowski wyjeżdża z Australji do Polski w towarzystwie nowego prezesa izby handlowej polsko-australijskiej p. Dalwoda.

Głównym celem podróży tych panów do Polski jest zainteresowanie Australji przemysłem i handlem polskim i podpisanie traktatu handlowego między Polską a Australją.

Konsul Noskowski odbył konferencję z australijskim ministrem handlu sir Henry Gullettem, który wyraził chęć odbycia podróży do Polski.

**Świnie litewskie  
dla Rosji sowieckiej**

Z Kłajpedy donoszą, że pierwszy transport świni litewskich w liczbie 837 sztuk został już wysłany do ZSSR. „Selmadenis” pisze, że sowieckie czynniki handlowe zdecydowały się podnieść swe zamówienie z 100 tys. do 150 tys. sztuk świni.

**Polityka inwestycji  
Odczyt  
sen. J. Iwanowskiego**

Staraniem Stowarzyszenia Ekonomistów Polskich oraz Stowarzyszenia Techników w piątek o godz. 20,15 w sali Stowarzyszenia Techników (Piotrkowska 102) senator Jerzy Iwanowski wygłosi odczyt pt. „Polityka inwestycji”.

Dla członków wstęp bezpłatny, dla wprowadzonych gości 1 zł.

**„PRACA”**

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167 15 przyjmuje zapisy na nast. daty:

1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie-krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

**Dziś i dni następnych!**

**Zakaz budowy młynów**

**Próby uzdrowienia rynku mącznego**

W związku z pogarszającą się sytuacją na rynku mącznym, odbyła się w lokalu zrzeszenia przemysłu i handlu zbożowo-mącznego województwa łódzkiego konferencja przemysłu młynarskiego i kupeców mącznych.

Po przedyskutowaniu środków zaradczych, w kierunku usanowania stosunków kredytowych i stworzenia zdrowych podstaw kalkulacyjnych, któreby uchroniły branżę od niechcanych wstrząsów uchwalono:

1) wystąpić do rządu o ograniczenie czasu pracy w młynach do dwóch zmian.

2) ograniczenie budowy młynów i powiększenie wydajności obecnie istniejącej na okres 5 lat,

3) wystąpić w porozumieniu z cechami o zakaz sprzedaży pieczywa w sklepach żywnościowych, a pozostawienie tej sprzedaży wyłącznie piekarzom i sklepom piekarskim,

4) utworzyć przy zrzeszeniu biuro informacyjno-porozumiewawcze w celu zbierania i udzielania informacji kredytowych o odbiorcach, ustalenia kondycji sprzedaży i sposobu represji wobec złych płatników oraz regulacji kredytu.







# KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA, Spółka Akcyjna

## BILANS

z dnia 31 grudnia 1934 r.

MAJĄTEK		ŹRÓDŁA	
	Zł. gr.		Zł. gr.
Place . . . . .	916.722,24	Kapitał akcyjny . . . . .	20.250.000,—
Budynki . . . . .	4.032.427,17	Kapitał amortyzacyjny . . . . .	Zł. 6.421.000,—
Tory . . . . .	10.265.138,38	Kapitał zapasowy . . . . .	2.734.000,—
Sieć kabli podziemnych i przewodników jezdnych . . . . .	3.464.490,57	Fundusz dyspozycyjny . . . . .	554.000,—
Tabor . . . . .	11.258.054,52	Fundusz odnowienia . . . . .	554.000,—
Urządzenia elektryczne . . . . .	2.452.124,95	Fundusz budowlany . . . . .	276.000,—
Inwentarz techniczny . . . . .	1.044.507,80		
Inwentarz biurowy i gospodarczy . . . . .	426.095,18	Ogółem kapitały własne . . . . .	30.789.000,—
Zaprzęgi, pojazdy, samochody . . . . .	171.668,19	Wierzyciele . . . . .	1.804.909,82
	34.031.229,—	Dywidenda niepodniesiona . . . . .	40.396,50
Magazyn . . . . .	468.624,05	Depozyty i kaucje . . . . .	214.905,04
Kasa . . . . .	21.020,33	Sumy przechodnie . . . . .	34.094,11
Papiery wartościowe . . . . .	278.469,70	Pozostałość zysku z roku 1933 . . . . .	Zł. 21,12
Dłużnicy . . . . .	237.381,63	Zysk za rok 1934 . . . . .	2.404.269,19
Depozyty i kaucje . . . . .	205.400,—		
Sumy przechodnie . . . . .	45.471,07		
	35.287.595,78		35.287.595,78

### Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1934 r.

WINIEN		MA	
	Zł. gr.		Zł. gr.
Wydatki ogółem . . . . .	8.998.485,92	Pozostałość zysku z roku 1933 . . . . .	21,12
Zysk za rok 1934 wraz z pozostałością z roku 1933 . . . . .	2.404.290,31	Wpływ ogółem . . . . .	11.383.581,61
	11.402.776,23	Dywidenda niepodniesiona . . . . .	19.173,50
			11.402.776,23

Powyższy bilans oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie akcjonariuszów z dnia 28 marca 1935 roku.

DYWIDENDA wynosi zł. 24.— od każdej akcji wartości nominalnej zł. 600.— i będzie wypłacana, poczynając od dnia 29 marca 1935 r., przez Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich z ogr. odp. w Łodzi, ul. Pierackiego nr. 15, na podstawie szóstego kuponu.

Wypłata dywidendy na podstawie świadectw ułamkowych w odpowiednim stosunku będzie dokonywana przez Kasę Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc., w Łodzi ul. Tramwajowa nr. 6.

Zarazem zaznacza się, że — stosownie do § 48 Statutu Spółki — dywidenda, nie odebrana w ciągu 5 lat, przechodzi na własność Spółki.

## SALA FILHARMONJI

PIĄTEK, dnia 5 kwietnia, o g. 8-ej min. 45  
A WIĘC JUŻ

### JUTRO

znakomity pisarz polski

## ANDRZEJ STRUG

wygłosi odczyt n. t.

### CO WIDZIAŁEM I CO PRZEŻYŁEM w Palestynie

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety od 80 gr.  
do zł. 4.— sprzedaje Kasa Filharmonji.

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego. Telefon 205-22 w godz. 1—3 pop.

ANGLIJSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zastać można od 1—3. Lekcja 1 zł. 058—3

### Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)

Lekarz weterynaryjny

**M. A. Reich**

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.

Wyjazd do chorych zwierząt

Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77

Ceny lecznicowe.

### Różne

DLUGOLETNI doświadczony admi-  
nistrator przyjmie administrację  
domów. Łaskawe oferty pod „B. A.”  
do administracji. 134—2

ZABIORĘ panią do Palestyny za 1500 zł. Oferty sub.  
„Palestyna” do admin. „Głosu  
Porannego”.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elek-  
trowni Łódzkiej za nr. 85412 na zł.  
15.— nazw. Bryk Władysław, Kra-  
szewskiego 18.

DOKTÓR  
**Z. Henrykowski**

Specjalista chorób wenerycznych  
skórnych i seksualnych  
mieszka obecnie

**Traugutta 9, front, I p.**

Tel. 262-95

przyjmuje panów od 8—11 i od 6—9 w.

w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

Dr. med.

**P. BRAUN**

powrócił

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 8—11, 4—8 w.

ul. Cegielniana 4

Tel. 216-90

Dr. med.

**A. Kleszczelski**

Chirurg-Urolog

Chor. nerek, pęcherza i dróg  
moczowych

**NARUTOWICZA 16**

(Piłsudskiego 76). Telef. 127-70

Przyjmuje od 4—6 po poł.

Dr. med.

**Wilhelm Schultz**

chirurg-ginekolog

przeprowadził się na ul.

Zamenhofska 21, tel. 161-42

godz. przyjęć 4—6 po poł.

### Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12, zamiesz. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 51

na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 11 kwietnia 1935 r. o g. 11.30 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 43

odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, a mianowicie:

21,5 m. sukna wojskowego, 19 m. sukna granatowego, 13,30 m. sukna czarnego, 34 m. towaru wełnianego oszacowanych na łączną sumę zł. 1035

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 14.3.1935 r.

Komornik (-) Naborowski

### Zarząd Spółki „Przemysł Włókienniczy Sukcesorowie Władysława Jarosińskiego Spółka Akcyjna”

w Łodzi zawiadamia P. T. Akcjonariuszów, że w dniu 30 kwietnia 1935 r. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Spółki w Łodzi, przy ulicy Targowej Nr. 28/30 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego. 2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków za rok operacyjny 1934. 3. Wybór dwóch członków Zarządu na miejsce ustępujących. 4. Wybór pięciu członków Komisji Rewizyjnej. 5. Określenie wynagrodzenia Członków Komisji Rewizyjnej. 6. Wolne wnioski.

### Ogłoszenia drobne

### Nauka i wychowanie

UCZNIOWIE!!! Specjaliści udziela-  
ją lekcji w zakresie gimnazjum. Ra-  
tują zagrożone promocje. Języki:  
Niemiecki, Francuski, Hebrajski,  
Konwersacja. Śródmiejska 49, m 4,  
godz. 2—4, 8—9 w. 89—3

## MIMOZA

Kilińskiego 178 Doj. tramw. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17.

Od wtorku, dn. 2 do  
poniedziałku 8 kwietnia

## Miłość TARZANA

W rolach głównych: **JOHNNY WEISSMULLER z MAUREEN O'SULLIVAN**

Najdroższy film świata! Sensacja ekranów! Najczulszy romans! Przygody, które wprawiają Was w osłupienie.

NADPROGRAM: „Biały ślad”. — Następny program: „Eskadra śmierzeli”

## Kino Teatr MIRAZ

11 listopada 16  
(Konstantynowska)  
Sala dobrze ogrzana

Pierwszy raz w Łodzi!

## BIROBIDŻAN (Republika żydowska w Sowietach) oraz Nowi Ludzie

prod. Sowkino w Moskwie.

Dziś premiera filmu sowieckiego p. t.

W roli głównej **W. Gardin**

## Kino-teatr „METRO”

PRZEJAZD 2  
Początek o g. 4-ej

### Ostatnie dni! **Greta Garbo**

w swojej najnowszej i najpotężniejszej kreacji **MALOWANA ZASŁONA**

wg. znanej powieści SOMERSET MAUGHAN. — Uwaga! Nadprogram: Ciekawe i najnowsze aktualności Paramountu wyświetlane poraz pierwszy w Łodzi.

ANONS! Następny program: **Siostra Marta jest szpiegiem**

Kino-teatr

## „ADRIA”

GŁÓWNA 1

Początek o g. 5-ej

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

### Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt) 1-sza strona 2 zł.; Reklamny tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr., za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samoleczące obliczane są o 50% drożej, fir.n. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.